

Serdecznie gratulujemy naszej rówieśniczce – Wileńskiej Pomaturalnej Szkole Rolniczej pięknego wieku dojrzałości: Jubileuszu Czterdziestolecia, życząc by dojrzałość ta pięknie Jej owocowała



# KURIER Wileński

PIĄTEK, 29 PAŹDZIERNIKA 1993 R.  
Nr 211 (12235)

## Kultura i oświata wołają SOS!

Skutki wtargnięcia zasad gospodarki rynkowej do sfery duchowej, mianowicie prywatyzacja, likwidacja i różnorodna reorganizacja placówek kultury i oświaty ma tragiczne skutki. Mienie placówek kulturalno-oświatowych jest rozkradane, sporządza się w ogóle nie funkcjonuje. Gdyby ten proces ruiny nie postępował, wówczas kultura Litwy, w tym Wileńska, przetrwałaby. Wileńska kultura przetrwałaby na ciemnotę... Dlatego nie dziwi, iż sprawa kulturalna się na porządku dziennym czwartkowych obrad Sejmiku.

Co prawda posłowie mają odmienny pogląd na to, jak należy zachować ogniska kultury. B. Genzelis – przewodniczący sejmowego komitetu oświaty nauki i kultury zgłosił projekt ustawy o reorganizacji i likwidacji placówek kultury, w myśl którego takie instytucje, należące do gestii rad samorządów wyższego rzędu, mogą być zreorganizowane tylko z pisemną zgodą Ministerstwa Kultury i Oświaty.

J. Nekrošius proponował rozszerzyć zakres działania ustawy o placówki oświatowe. Twierdził, iż w każdym rejonie jest sporo upodlonych, pokrzywionych dzieci, zaś przedszkola są prywatyzowane, powstają

tam różnorodne spółki o wątpliwej korzyści... Zdaniem J. Nekrošiusa, najwyższy czas ratować dzieci... Posłowie o różnych opcjach politycznych mówili o niebezpiecznych procesach w tym zakresie. Przypominali również, iż projekt takiego dokumentu krąży w Sejmie już od grudnia ubiegłego roku.

Posłowie, reprezentujący frakcję ZPL również mówili o alarmującej sytuacji w dziedzinie kultury. Jednak widzą oni odmiennie drogi rozwiązania problemu. Frakcja ZPL zgłosiła alternatywny projekt dokumentu, w myśl którego likwidacja, czy reorganizacja instytucji kultury należących do gestii rad samorządnych, może nastąpić tylko ze zgodą rady. R. Maciejkanienec wspominał o prowadzonej dotychczas na Wileńszczyźnie odgórną prywatyzacji i jej skutkach: m.in. o nieprzemysłowej prywatyzacji DK w Miejszagoles. Stwierdził, iż decydować muszą w tej sprawie samorządy, a nie potajemnie w gabinetach urzędników. Posłowie A. Ploksztos, Z. Siemienowicz również wyrazili zaniepokojenie ograniczania praw samorządów.

R. Ozolas proponował natychmiast położyć kres niekontrolowanemu przejmowaniu placówek kultury, opowiadając się za projektem B. Genzelisa. Przy oka-



zji przypominał on o rzekomych interesach niektórych działaczy na Wileńszczyźnie, którzy, jego zdaniem, chętnie założyliby w Niemenczyńskim DK administracyjny ośrodek kraju autonomicznego... A. Ploksztos stwierdził, iż po raz pierwszy słyszy coś takiego, więc nazwał to fantazją Pana R. Ozolasa. Zaś Z. Siemienowicz zarzucił i fantazjował, iż na takie cele może lepiej by się przydały Soleczniki, a nie Niemenczyn...

Głosowanie dowiodło, iż przeważającą większość posłów (75) popiera projekt ustawy zgłoszony przez B. Genzelisa. W myśl czego, przypominając, decydować o losie placówek kultury ma ministerstwo. Posłowie nie mają zamiaru odkładać na dalej tę sprawę. Niebawem planują uchwalić ten dokument.

Jadwiga BIELAWSKA

## Na posiedzeniu rządu

27 października na otwartym rozszerzonym posiedzeniu rządu zgłoszono 11 kwestii.

Członkowie rządu zaaprobowali projekt uchwały zgłoszony przez Ministerstwo Rolnictwa, w którym proponuje się przydzielenie Kłajpedzkiemu Państwowemu Portowi Morskiemu 1005 hektarów terytorium, prawne jego zarejestrowanie i zatwierdzenie 77,2 ha terytorium rezerwowego niezbędnego na cele rozwoju sportu.

Ponad półtora godziny trwała dyskusja nad projektem uchwały „O korzystaniu z burs szkół średnich, zawodowych, koledży i wyższych oraz ich prywatyzacji”. Jedni żądali bezwarunkowego wykonywania ustawy przyjętej przez Sejm, inni – ich oponenci – proponowali spojrzeć w przyszłość i nie niszczyć szkół wyższych i innych, dla których bursy – to możliwość zachowania pracowników.

Chociaż kwestię tę omawia się czwarty miesiąc, członkowie rządu postanowili odłożyć ją jeszcze na dwa tygodnie. W tym okresie dokona się ponowne inwentaryzacji burs, przygotuje się wyliczenia sprawozdania zatwierdzone przez radę nauki i studiów oraz rektorów o bursach prywatyzowanych i nieprywatyzowanych.

Wśród innych kwestii porządku dnia była sprawa sprzedaży statków przedsiębiorstwa „Jura” Litewskiej Państwowej Floty Rybackiej. Przedsiębiorstwo obecnie posiada 128 statków ryba-

ckich i 6 pomocniczych. Większość z nich eksploatuje się ponad 15 lat. „Jura” nie może wykorzystywać całej posiadanej floty rybackiej, dlatego prosi o pozwolenie sprzedania jeszcze 14 statków (na 12 statków takie pozwolenie otrzymało wcześniej), na które już ma nabywców. Prośbę przedsiębiorstwa zaspokojono.

Rząd także dokonał zmian w ustawie „O budowie indywidualnych domów mieszkalnych”. Do tej pory znaczna część mieszkańców kraju, która prawnie otrzymała parcele, nie mogła rozpocząć budowy nowych lub rekonstrukcji już posiadanych domów mieszkalnych, nie mając zarejestrowanego w miejskiej (rejonowej) służbie regulacji rolnej umowy kupna – sprzedaży bądź dzierżawy parceli lub aktu własności ziemi. Jako że służy to nie są w stanie szybko przygotować takich umów uchwalono, że właściciel parceli może budować indywidualny dom mieszkalny i budynki przynależne do niego, mając prawo własności do posiadanej lub wydzielonej parceli, na której według detalicznych planów przewiduje się taką budowę, projekt zatwierdzony przez głównego architekta miasta (rejonu) i rejestrując budowę w służbie nadzoru państwowego.

Odmówiono także projektu uchwały „O podatku patentowym”. „O ulgach podatku dochodowego osób fizycznych dla przedsiębiorstw dziedzin priorytetowych”, inne kwestie.

(ELTA)

## INNE TEMATY WCZORAJSZEGO POSIEDZENIA

Został zaprzysiężony minister obrony kraju L. Linkevičius i minister opieki społecznej M. Stankiewicz.

Powzięta została uchwała Sejmu RL „O częściowej zmianie składu delegacji Litwy na Zgromadzenie Bałtyckie”.

Minister finansów E. Vilkelis do trzeciego czytania i głosowania zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O zmianie statutu Banku Litewskiego” oraz projektu uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O zmianie statutu Banku Litewskiego” i „O niektórych kwestiach działalności Banku Litewskiego”. Ustawa i uchwały zostały przyjęte.

Posel A. Bajoras do trzeciego czytania i głosowania zgłosił projekt ustawy RL o terytoriach chronionych. Przyjęto poszczególne artykuły ustawy.

Minister finansów E. Vilkelis do pierwszego czytania zgłosił projekt ustawy RL o opłatach rynkowych. Po pierwszym czytaniu projekt ustawy został zaaprobowany.

Minister finansów E. Vilkelis przedstawił projekt ustawy RL „O deklarowaniu dochodów mieszkańców Republiki Litewskiej nabywających drogie mienie”. Postanowiono złożyć projekt wpisać do programu prac sesji i przystąpić do omawiania.

Posel F. Kolosauskas przedłożył projekt ustawy Republiki Litewskiej „O zmianie tymczasowej ustawy Republiki Litewskiej o podatku dochodowym od osób fizycznych” i projekt uchwały o wejściu w życie tej ustawy. Postanowiono te projekty

rozpatrywać w trybie pilnym. Posłanka E. Kunevičienė zgłosiła do pierwszego czytania projekt ustawy Republiki Litewskiej „O utrzymaniu konkurencyjności i stanu finansowego rolnictwa”. Alternatywny projekt złożył posel A. Sadkauskas. Po pierwszym czytaniu zaaprobowano projekt posła A. Sadkauskasa.

Wiceminister gospodarki A. Merčaitis do pierwszego czytania zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O uzupełnieniu i zmianie ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego” oraz projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O zatwierdzeniu przepisów funduszy prywatyzacji samorządów szczebla republikańskiego i wyższego”. Po pierwszym czytaniu zaaprobowano projekty.

Wydział informacji i analizy Sejmu RL

## Spotkanie delegacji

27 października br. kierownik państwowej delegacji negocjacyjnej Republiki Litewskiej V. Bulovas spotkał się w Moskwie z kierownikiem państwowej delegacji negocjacyjnej Federacji Rosyjskiej W. Isakowem oraz z zastępcą ministra bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej S. Stiepaszinem, informuje ELTA.

Wymieniono opinie o przebiegu negocjacji między Litwą i Rosją, o przekazaniu wywiezionych z Litwy archiwów KGB, o perspektywach rozwoju stosunków obu państw z NATO, mówiono o dalszej współpracy z obwodem kaliningradzkim.

Zdł informacji i prasy MSZ RL – ELTA

## Pomnik ku czci Daukantasa

WILNO (ELTA). 28 października z okazji 200 lat od dnia, gdy urodził się Simonas Daukantas – historyk, działacz oświatowy, który wydatnie przyczynił się do pobudzenia świadomości narodowej. W związku z jubileuszem małe litewskie miasteczko Lenkijai, położone zaledwie kilka kilometrów od rodzinnego domu Daukantasa we wsi Kalviai, stało się jak gdyby tymczasową stolicą naszego kraju. Aby złożyć hołd pamięci wielkiemu rodakowi Zmudzi zebrał się tu liczni mieszkańcy z całej Litwy. Przybył prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się od Mszy świętej w kościele parafialnym.

29 października uroczystości z tej okazji odbędą się również w innym miasteczku Zmudzkim – Papile, gdzie w 1864 roku wielki Zmudzin odszedł do wieczności, gdzie znajduje się jego grób.

W obchodach rocznicy S. Daukantasa uczestniczą członkowie państwowej komisji obchodów 200-lecia jego urodzin, pisarze, naukowcy, pedagodzy, działacze kultury z Wilna, Kowna, Szawli, Worni, innych miejscowości Litwy.

## Prezydent spotkał się z H. Sugiharą

WILNO. 27 października w drodze prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przyjął kierownika państwowej delegacji negocjacyjnej Republiki Litewskiej H. Sugiharę. Fundusz ten Litwa skierowała rządowej i pozarządowej pomocy Japonii. W spotkaniu z kierownikiem Funduszu Japonii premier Adolfas

H. Sugihara jest synem Chiune Sugihary, który w latach przedwojennych pracował w konsulacie Japonii na Litwie. Jak wiadomo, przez kilka miesięcy dyplomata japoński wydał ponad 6 tysięcy wizał uchodźcom, przeważnie Żydom, w ten sposób ratując ich przed zagładą. W celu uwiecznienia czynów dyplomaty japońskiego na podwórzu Litewskiego Pań-

stwowego Muzeum Żydowskiego latem ubiegłego roku odsłonięto pomnik. Na mocy dekretu prezydenta Republiki Litewskiej 27 października Chiune Sugihara pośmiertnie otrzymał Krzyż Ratawania Glinących.

A. Brazauskas, A. Silevičius i H. Sugihara dużo mówili o perspektywach gospodarczej, kulturalnej i handlowej współpracy Litwy i Japonii, możliwościach otwarcia ambasady Litwy w Japonii.

## Z POLSKI

### Na Litwie jednak TV Polonia zamiast I programu TVP

Prezes P.J.O. „Polskie Radio i Telewizja” Janusz Zaorski na konferencji prasowej 27 bm. potwierdził podawane wcześniej informacje, że retransmitowany obecnie na Litwie program pierwszy TVP zostanie zastąpiony przez program satelitalny TV Polonia.

Zaorski powiedział, że z końcem br. wygasa umowa o retransmisji „Jedynki”, podpisana przez niego z litewską telewizją przed dwoma laty. Zgodnie z nową umową — miejsce I programu TVP zajmie TV Polonia.

Prezes wyjaśnił, że dalsze nadawanie I programu TVP na Litwie jest niemożliwe ze względu na konsekwencje prawne kontraktów licencyjnych, podpisanych przez TVP z producentami (posiadaczami praw autorskich) zagranicznych filmów nadawanych w „Jedynce”. Umowy te nie zezwalały na rozpowszechnianie zakupionych filmów poza granicami Polski. W przypadku programu TV Polonia, który w całości jest wypełniony rodzimą produkcją, takiego problemu nie ma.

Zaorski dodał, że kontynuowanie nadawania na Litwie I programu TVP, zawierającego filmy zagraniczne, naraziłoby Telewizję Polską na uzasadniony zarzut piractwa i groziłoby bardzo poważnymi konsekwencjami międzynarodowymi i finansowymi.

Pytany, czemu przez dwa lata nadawanie „Jedynki” na Litwie nie przeszkadzało zagranicznym licencjodawcom, a problem pojawił się dopiero teraz, Zaorski wyjaśnił, że minął okres przez wszystkie zainteresowane strony był traktowany jako „próbny”, na zasadzie taryfy ulgowej. Obecnie zagraniczni producenci zaczęli wymagać dodatkowych opłat licencyjnych. Na dodatek nie chcą na ten temat negocjować ze stroną polską, tylko litewską, która w ten sposób musiałaby płacić za zagraniczne pozycje ukazujące się w polskim programie.

Decyzja o zmianie nadawanego programu wywołała ostatnio w środowisku Polaków (ale nie tylko) na Litwie gorące protesty. Wyrazem tego były apele do władz polskich — włącznie z prezydentem, Sejmem, rządem — z postulatami zachowania „Jedynki”, postrzeganej jako bardziej atrakcyjna niż TV Polonia.

### Sondaż

42 proc. respondentów Demoskopu oceniło w sondażu z 15-20 bm., że sprawy kraju zmierzają w dobrym kierunku i tyłu samo uważa, że przyberają one zły obrót. Pozostali nie mieli w tej sprawie wyrobionego zdania.

Sondaż przeprowadzono na dobrą w sposób losowo-kwotowy ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie mieszkańców Polski w wieku 15 i więcej lat.

Według 41 proc. zapytanych bezrobocie w Polsce będzie w ciągu najbliższych 12 miesięcy rosło, zdaniem 35 proc. pozostanie na tym poziomie co obecnie, w opinii 16 proc. będzie spadać, a 7 proc. nie wypowiedziało się na ten temat.

Blisko połowa (48 proc.) respondentów uważa, że w ciągu najbliższego roku ceny będą rosły w tym samym tempie co obecnie, zdaniem 21 proc. będą rosły wolniej niż dotychczas, w opinii 19 proc. — szybciej, w przekonaniu 6 proc. ceny w tym czasie nie zmieniają się, w ocenie nielicznych (1 proc.) będą niższe, a pozostali (5 proc.) nie mieli co do tego wyrobionego zdania.

### Polski holownik MW dla łotewskich sił morskich

W porcie wojennym w Świnoujściu odbyła się 27 bm. uroczystość przekazania holownika Marynarki Wojennej RP Łotewskiej Marynarce Wojennej. Jednostkę przekazał dowódca MW, wiceadmirał Romuald A. Waga przedstawicielom łotewskich sił morskich, na czele z ich szefem, kmr. Gajdsem Zejbotssem.

Holownik typu „Goliat” był odeskaptowany do niedawna przez stację jądrową w Świnoujściu 8 flotylli obrony wybrzeża. Ma 150 ton wyporności i silnik Diesla o mocy 300 KM. Mimo blisko 29 lat morskiej służby jest w dobrym stanie technicznym. Łotewscy marynarze, przed przejęciem nowej jednostki, odbyli na niej przeszkolenie.

### 3 mln zł. za autograf Augusta II Mocnego

Za 3 mln zł. wywołano zasting autograf Augusta II Mocnego na aukcji książek Domu Aukcyjnego „AS”, która odbędzie się w Warszawie w ostatnią sobotę listopada. Odręczny podpis króla — złożony 11 lipca 1706 r. — znajduje się na dokumencie skierowanym przez monarchę do biskupa chełmskiego Kazimierza Lubińskiego.

## ESTONIA

### Rozłam frakcji parlamentarnej rządzącej koalicji

Estońska Partia Liberalno-Demokratyczna poinformowała w środę o odłączeniu się jej parlamentarzystów od frakcji rządzącej koalicji „Isamaa” (Ojczyzna) i zamiarze utworzenia własnej frakcji.

### „Helsinki Watch” za zmniejszeniem liczby bezpaństwowców

Znana organizacja zajmująca się obroną praw człowieka „Helsinki Watch” uważa, że władze Estonii powinny podjąć działania, które zmniejszą w państwie liczbę osób bez obywatelstwa.

Przedstawiciele tej organizacji Jonathan Farion i Kurt Sederlund wręczyli prezydentowi Lennartowi

Jedną z przyczyn rozłam jest powszechny kryzys zaufania do koalicji i prowadzonej przez nią polityki. Podczas przeprowadzonych 10 dni temu wyborów samorządowych, „Ojczyzna” otrzymała tylko 200 mandatów na 4374. Kolejną przyczyną to zamieszanie niektórych liderów koalicji w afery finansowe.

Meriemu raport o przestrzeganiu praw człowieka w Estonii.

Zdaniem „Helsinki Watch” władze w Tallinie powinny ponownie rozpatrzyć ustawę o obywatelstwie. Organizacja zaleca, aby nie żądać od osób, które osiedliły w Estonii do marca 1990 roku, znajomości języka estońskiego, jako warunku otrzymania obywatelstwa. Zaproponowano także wariant zerowy — nadać obywatelstwo wszystkim, którzy mieszkali w Estonii w chwili uchwalenia ustawy o obywatelstwie.

# Okno na świat

Z DONIESIEN P, ELTA

## BOŚNIA

### Ciełki ostrzał Sarajewa przez Serbów

Siły serbskie rozpoczęły w czwartek niedługo o godz. 6.55 czasu miejscowego ciężką ostrzał artyleryjski niektórych części śródmieścia Sarajewa i zachodnich rejonów miasta.

Pociągi z dział artyleryjskich i czołgów spadają co kilka sekund i strefa ataku wstrząsana jest eksplozjami. Syreny ogłosiły alarm w stolicy Bośni.

## BLISKI WSCHÓD

### Trudne rozmowy w Tabie

Izraelsko-palestyńskie rozmowy w egipskiej Tabie na temat szczegółów wcielenia porozumienia o autonomii palestyńskiej w Strefie Gazy i Jerychu toczyły się w środę w napięciu, ale nie zostały zerwane.

Ujawniono, że Palestyńczycy chcą, aby palestyńskie siły policyjne liczyły 25-30 tys. Rzecznik delegacji izraelskiej powiedział, że w sprawie liczby pojawił się brak zgody. Wiadomo, że Izrael chce, aby siły te były znacznie mniej liczne.

Jednym z zagadnień dzielących

strony jest przyszłość osadników żydowskich w Strefie Gazy (ok. 4 tys. osób). Jeden z członków delegacji palestyńskiej wyraził przeświadczenie, że Izrael ewakuuje ich w ciągu dwóch lat. Strony mają uzgodnić jeszcze m.in. obszar objęty autonomią palestyńską w Jerychu oraz rozmieszczenie i zasady działania przejść granicznych.

Rozmowy w Tabie mają się zakończyć do 13 grudnia, po czym Izrael ma rozpocząć proces wycofywania wojsk.

## GRUZJA

### Sił Szewardnadze o 15 km od Zugdidi

Siły wierne przywódcy Gruzji Eduardowi Szewardnadze znajdujące się 15 km od miasta Zugdidi, głównej i ostatniej bazy wojsk obalonego prezydenta Zwiada Gamsachurdii.

Według radia gruzińskiego, oddziały rządowe wystosowały ultimatum do jednostek rebelianckich. Siły Gamsachurdii mają się poddać,

aby uniknąć ofiar wśród ludności cywilnej Zugdidi. Zdaniem gruzińskiego ministerstwa obrony miasto jest bardzo dobrze przygotowane do obrony. To samo źródło podało, że oddziały rebelianckie wywożą do lasów części amunicji, paliwa i ciepłej odzieży, na wypadek gdyby Zugdidi padło i trzeba było prowadzić walkę w innym rejonie.

## BURUNDI

### Komitet zamachowców „przestał istnieć”

Rząd zamordowanego prezydenta afrykańskiego państwa Burundi, Melchiora Ndayaye, ogłosił, że Komitet Ocalenia Publicznego powołany przez zamachowców w zeszły czwartek „przestał istnieć”.

W komunikacie rozpowszechnionym w środę wieczorem przez radio burundyjskie, premier Sylwii Kinyi powiedział: „Informujemy wszystkich Burundyjczyków i społeczność międzynarodową, że mała grupa,

która usiłowała przejąć władzę, została rozwiązana”.

Rozgłoszenia w sąsiedniej Ruan-dzie podała w środę wieczorem, że Francois Ngeze, były minister spraw wewnętrznych Burundi i przewodniczący Komitetu Ocalenia Publicznego, został umieszczony w areszcie domowym. Radio poinformowało ponadto, że 15 wojskowych zamieszanych w zamach zbiegło z Burundi.

## ROSJA

### WYBORY

Dziewięć dni pozostało do zakończenia przyjmowania list kandydatów na deputowanych do Dumy Państwowej Rosji. Do tej pory Centralna Komisja Wyborcza przyjęła listy 21 bloków wyborczych.

TASS pisze, że faworytem wyborów jest prezydencko-rządowy blok „Wybór Rosji” wicepremierów Jegora Gajdara i Anatolija Czubajsa. Dalej w rankingu znajdują się Rosyjski Ruch Demokratyczny Reform, którego liderami są byli burmistrz Moskwy Gawril Popow i obecny burmistrz Petersburga Anatolij Sobczak, Partia Rosyjskiej Jedności i Zgody wicepremiera Siergieja Szachnara oraz koalicja Grigorija Jawnińskiego, Olega Boidynowa i Władimira Łukina.

„Wybór Rosji” opowiada się za radykalnymi reformami rynkowymi, Partia Rosyjskiej Jedności i Zgody uważa natomiast, że trzeba położyć nacisk na umacnianie państwowości

od dołu i na wartości ogólnoludzie. Koalicja Jawnińskiego ostrzeżę zwolenników obecnego rządu przed nieprzewidywalną i niebezpieczną polityką i opowiada się za „miękkimi” metodami wychodzenia z kryzysu. Wśród zasad programowych tej koalicji jest priorytetowe znaczenie własności prywatnej, demopolizacja przemysłu, umocnienie więzi z innymi byłymi republikami radzieckimi.

Centrum rosyjskiej sceny politycznej zajmuje — według TASS — blok Arkadija Wołskiego i Aleksandra Władysława. Należy do niego Związek Rolni Władimira Starudubowa, który jest popierany przez bardzo silne lobby kolchozowe.

Na przeciwnym biegunie niż siły reformatorskie, takie jak „Wybór Rosji”, znajdują się komunistki i socjaliści na czele z Giennadijem Zjuganowem i Ludmiłą Wartazarową.

## ZEWSZAD

### Seks jest dobry na wszystko

Seks i jogging mają podobne pozytywne wpływ na ludzkie ciało. Ludzie mający aktywne życie seksualne czują się lepiej i rzadziej chorują — twierdzi berliński seksuolog Konrad Spral na łamach ukazującego się w Monachium czasopisma „Freundin”.

Dotyczy to nie tylko samego aktu miłosnego, bowiem już intensywnie patrzenie, gaskanie i pocałunki wywołują wpływ na ciało i duszę. Nieraz pompuje adrenalinę do krwi, puls podnosi się z 60/70 do 120/150 uderzeń na minutę, serce bije szybciej i uaktywnia się oddychanie. Intensywniejszy jest kontakt, tym więcej reagują serce i płuca — stwierdza Konrad Spral.

Już przy pocałunku skóra staje się bardziej ukrwiona, a w mózgu szybciej wytwarzają się koniecznie do likwidowania stresów i napięć hormony, tzw. neurotransmity.

Regularnie uprawiany seks może też być najprzejrzystszym środkiem przeciwbólowym — czytamy na łamach „Freundin”. Okazuje się, że może na przykład zapobiegać bólom występującym przed miesiączką, nymal krawaniem lub w ich trakcie, albo przynajmniej łagodzić je. Dzieje się tak zapewne dlatego, że przyspieszony proces wytwarzania hormonów w czasie aktu miłosnego ogranicza działanie wydzielające uczucie bólu prostaglandyny. Krew „szaleje” wówczas od głowy do podbrzusza i uczucie parcia i bólu zostaje jakby wymiecione — twierdzi berliński seksuolog.

### Blisko 90 proc. zadowolonych z poziomu życia

Aż 89 proc. Niemców jest zadowolonych, a 26 proc. nawet bardzo zadowolonych z osiągniętego poziomu życia. Tak mówią wyniki sondażu przeprowadzonego przez Instytut Wickersa, opublikowane w środę.

W Niemczech wschodnich odsetek bardzo zadowolonych wynosi jednak tylko 11 proc., podczas gdy w zachodnich krajach związkowych 30 proc.

Niezadowolonych jest ogółem 11 proc. — na zachodzie 7, a na wschodzie 26 proc.

Zadowoloność z warunków życia wzrasta z wiekiem. W grupie wiekowej 18-30 lat odsetek niezadowolonych wynosi 14 proc., natomiast wśród osób mających więcej niż 50 lat tylko 5 proc.

### Mięso emu dla japońskich smakoszy

Znany japoński importer żywności — firma Saishoku — w przyszłym tygodniu rozpoczyna w Tokio kampanię, której celem jest przekonanie Japończyków do mięsa... australijskiego emu.

Lansowana przez Saishoku dieta ma być niezwykle zdrowa — mięso tych olbrzymich australijskich ptaków ma niską zawartość tłuszczu i wiele protein. Co więcej, ma być o wiele smaczniejsze od wołowej, niezwykle drogą w Japonii.

Mięso emu, sprowadzone do Tokio z okazji kampanii promocyjnej, pochodzi z farmy w zachodniej Australii, która jako pierwsza rozpoczęła hodowlę tych ptaków dla celów konsumpcyjnych. Stru emu zamieszkuje stepy Australii i Tasmalii, ma wysokość do dwóch metrów i waży do 50 kilogramów.

## KALEJDOSKOP AKTUALNOŚCI

## Śwłto Czech

Dziś narodowe święto Republiki Czech — Dzień Odbudowy Republiki. Stosunki Litwy i Czech układają się pomyślnie. Podkreślono to także w wizycie wicepremiera ministrów spraw zagranicznych Czech Josefa Zelenca na Litwę. Gość wraz z ministrem spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Povilesem Gilysem podpisał umowę o handlu, stosunkach ekonomicznych oraz współpracy naukowej i technicznej.

Owrot handlowy Litwy z Czechami w pierwszym półroczu br. jest prawie trzykrotnie większy niż w ciągu całego 1992 r.: w roku bieżącym — 9,4 mln dolarów USA, w ubiegłym — 3,77 mln dolarów USA.

W przededniu święta Republiki Czech, w wileńskim kościele akademickim w Jarmacie odbył się koncert muzyki czeskiej. W hotelu „Draugystė” urządzono bankiet, na którym był obecny prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas.

## Konferencja prasowa o reformie zarządzania

Dziś w hotelu „Karolina” (Wilnius, ul. Sausio 13) Litewski Instytut Międzynarodowych Stosunków Politycznych i Gospodarczych wspólnie z fundacją Konrada Adenauera organizuje konferencję prasową poświęconą reformie administracyjnej Litwy.

## Wręczono medale pamiątkowe 13 Stycznia

W śródy w Samorządzie m. Kowna 20 osobom wręczono pamiątkowe medale 13 Stycznia. Ludzi, którzy wyróżnili się w walce o niepodległość Litwy w walce o wyróżnienie Bractwo 13 Stycznia, związek weteranów wojny w Afganistanie, mer miasta. Wśród wyróżnionych byli wicemer miasta Saulius Grigaitis (podmierzanie), Pranas Lelys, Regina Linkevičiūtė, Rimantas Ružas, Antanas Gaišys, Linas Jonaitis i in. Wyróżnienia wręczył poseł na Sejm Republiki Litewskiej, lider opozycji profesor Vytautas Landsbergis.

## Komunikat Sądu Konstytucyjnego RL

Sąd Konstytucyjny komunikuje, że 4 listopada 1993 r. o godz. 10 w stałej siedzibie Sądu Konstytucyjnego w Wilnie, Gedimino pr. 36, odbędzie się posiedzenie Sądu Konstytucyjnego, na którym będzie rozpatrywana sprawa gry powłok dotycząca postulatów zbadania, czy ustawa „O częściowej zmianie i uzupełnieniu ustawy o wyborach na Sejm Republiki Litewskiej” z 16 marca 1993 r. nie jest sprzeczna z Konstytucją Republiki.

## Banki komercyjne: stan się poprawia

Według danych Banku Litewskiego, we wrześniu 1993 r. spośród 28 komercyjnych banków Litwy 6 banków miało debetowe saldo zadłużenia na rachunkach korespondencyjnych. To — „Tauras Bankas” — 8 dni, „Šiaulių krašto” — 4 dni, „Lietuvos verslas” — 3 dni, „Kooperacijos” — 2 dni, „Ancorbankas” — 1 dzień.

Poprawa sytuacji świadczy o tym, że pracownicy banków komercyjnych zaczęli lepiej prognozować pracę swych banków.

## 10 tys. USD na urządzenia chirurgii ortopedycznej

Wczoraj na wydziale chirurgii ortopedycznej Wileńskiej Uniwersyteckiej Kliniki Dziecięcej Vytautas i Gražina Landsbergisowie obejrzeli najnowsze urządzenia chirurgiczne nabyte w niemieckiej firmie „Aesculap” na zamówienie lekarzy. Jak powiedziała kierowniczka wydziału ochrony zdrowia nabyli i dziećmi, członkini zarządu Fundacji Landsbergis V. Vainauskienė, są to podstawowe komplety, które można wykorzystywać podczas różnych operacji, podłączając specjalne instrumenty. Chirurg Saniukas powiedział, że przez brak kilku dodatków, ale zabrakło na to 10 tys. dolarów. V. Landsbergis zaproponował niezwłocznie złożyć zamówienie, a brakująca suma zostanie przydzielona.

## Na Zadzuski — autobusem

Transportowcy stolicy затосоччили się, by w Dniu Wszystkich Świętych Latwie bez większych kłopotów mogli odwiedzić groby swych bliskich. Jak powiedział kierownik oddziału eksploatacji J. Gizaitsis, 30 i 31 października na cmentarz w Rokaniszczach będą jeździły 4 podwójne autobusy linii 37, a na cmentarz w Karwiliuszach — 5 autobusów. Poza tym na cmentarz ten będą jeździły jedyne w tym kierunku inne autobusy podmiejskie. 1 listopada na 40 i 27 będzie kursowało 10 autobusów, do Karwiliuszek — 14.

W celu uniknięcia korków na jezdniach, w dniach Wszystkich Świętych i Wszystkich Świętych właściciele prywatnych samochodów z centrum na cmentarz w Karwiliuszach będą mogli dojechać do strony Nowej Wilejki.

Taki jak w latach poprzednich przy cmentarzach można będzie kupić wiaty, wieniec, świece. Pracownicy miejskich usług komunalnych затосоччили się, by nie zabrakło straganów, przewidzieli parkingi samochodów.

## Menedżerka hotelarstwa

W czwartek w sali konferencyjnej hotelu „Lietuva” rozpoczęło się dwudniowe seminarium menedżmentu hoteli i restauracji. Organizowały je Litewskie służby turystyki, stowarzyszenie hoteli Litwy i znajdujące się w Wilnie międzynarodowe centrum turystyki. W pierwszym dniu seminarium wygłosił o menedżmentie restauracji, zawodowym serwowaniu dań i o organizacji pracy ich personelu i kelnerów. Seminarium prowadzą konsultanci z międzynarodowego centrum turystyki Dawid Gorman i Dawid Kane. Dziś na seminarium, którego tematem „Menedżment hotelarski — małych i średnich hoteli”, rozwinięto się dyskusję o funkcjach i możliwościach menedżmentu, o personelu, rejestracji, części gospodarczej.

## Pomoc Szwecji dla wojskowych

Wczoraj do Kłajpedzkiego Morskiego Portu Handlowego przybyły transport z pomocą dla wojskowych. W składzie znajdowały się 13 pancerników, 13 samolotów, 4 samoloty, 4 samoloty strażackie, 14 ciężarówek, 13 pancerników, 200 dywizyj. To pierwsza pomoc Szwecji dostarczona do wojska litewskiego statkami. Kraj ten zamierza ufundować poza tym obserwacyjne na pograniczu i inne środki niezbędne do ochrony

na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i in. Wszelkich przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

## Christopher popiera wycofanie wojska Rosji z państw bałtyckich

RYGA, 27 października (Reuters-ELTA). Sekretarz stanu USA W. Christopher podczas spotkania z ministrami spraw zagranicznych państw bałtyckich podkreślił, że popiera całkowite wycofanie wojsk Rosji z Litwy, Łotwy i Estonii.

Christopher powiedział, że sukcesy w dziedzinie demokracji i ekonomiki rynkowej trzech państw bałtyckich wywarły na nim wielkie wrażenie i uważa, że już do końca br. zaczęła działać fundusz 50 milionów dolarów do wspierania przedsiębiorstw państw bałtyckich.

Przychylnie ocenił on także umowę Łotwy z KBWE o specjalnej delegacji w Łotwie. Można się będzie do niej zwracać z problemami mniejszości narodowych.

Minister spraw zagranicznych Estonii Trivim Velliste stwierdził, że Rosja miała możliwości techniczne do wycofania z Estonii 3500 wojskowych do końca br.

Minister spraw zagranicznych Łotwy Georgs Andrejews wyraził zaskoczenie, jak będzie rozstrzygnięta kwestia rosyjskiego radaru ostrzegawczego na Łotwie, a także baz zwiadowczych i morskich.

USA przeznaczyły 160 mln dolarów na budowę w zachodniej części Rosji 5460 mieszkań dla żołnierzy rosyjskich. 460 mieszkań już zaczęto budować. W Waszyngtonie uważa się, że rosyjskie siły zbrojne powinny opuścić państwa bałtyckie przed zakończeniem budowy mieszkań.

Przedstawiciele państw bałtyckich proponowali zapłacić wojakom pieniądze, by mogli nabyć mieszkania i nie czekać na zakończenie budowy mieszkań. Przedstawiciel USA powiedział, że budowa mieszkań będzie trwała od 18 do 24 miesięcy.

## Sprawy „ogólne”, ale ważne...

(Z KONFERENCJI PRASOWEJ PREMIERA RL)

Tradycyjna konferencja prasowa w rządzie republiki, w której udział wziął premier Adolfas Šleževičius była poświęcona sprawom ogólnym. Owszem, ale te „sprawy ogólne” są bardzo ważne dla obywateli.

Miedzy innymi premier podkreślił, iż nadal będzie się poświęcać uwagę sprawom społecznym mieszkańców: w listopadzie podnosi się płace dla budżetowców i emerytów o 10 proc. Jest to już dziesiąta podwyżka w br. Kosztowało to budżet państwa przeszło 300 mln litów.

Obecnie jest omawiany projekt budżetu na przyszły rok: tam również ta kwestia nie jest zapomniana. Przewiduje się dalsze subsydiowanie ogrzewania, większe dotacje na melioracje. Nie będą też zapomniani pracownicy kultury, którzy dziś chyba mają najmniejsze uposażenie.

Na pytanie co do zmian kadrowych w rządzie, premier odpowiedział, iż zmiany bywają wszędzie, osobście uznaje tylko walory fachowe i nie zgodzi się z tym, aby osobnik na stanowisku nie przez pół roku nie robił... Podkreślił również, że nie uznaje presji medialnej i psychicznej wobec podwładnych i siebie, jak to było przy poprzednich rządach. Kiedy to sekretarza większego dygnitarza mogła karcić samodzielniego pracownika...

Premier opowiedział też o dziennikarstwie o stosunkach Litwy i Łotwy. Podkreślił konieczność budowy naftowego terminalu w Butinge, jako że trzeba patrzeć na interesy własne, bowiem korzystanie z terminali litewskich kosztowałoby gdzieś 100 USD za sprzedaną za otrzymaną tonę nafty przez Litwę. Tym bardziej wchodzi w rachubę budowa nowego ropociągu do Łotwy, jako że istniejący nie jest odpowiednio przystosowany. Prócz tego, zaznaczył, że nasze państwo zwróciło się do ekspertów w Londynie, aby ustalić morską granicę z Łotwą, bowiem propozycje z jej strony są nie do przyjęcia dla nas.

Premier opowiedział również o stosunkach z Białorusią i Rosją. — Powinniśmy ułożyć się od alergii wobec Rosji — powiedział. — Musimy prowadzić politykę mostu ekonomicznego, współpracować i ze Wschodem, i z Zachodem...

Na konferencji nie została pominięta bardzo aktualna dla

kraju sprawa — rolnictwa, zbliżający się strajk rolników. Premier jest zdania, że strajk nie ma podstaw, bowiem wszystkie poprzednie żądania rolników są wykonane: zliberalizowano zbyt produkcji, mogą ją sprzedawać, jak chcą i dokąd chcą, a że samo państwo nie skupuje produkcji, to też nie skupuje produkcji przemysłowej. Jedyne co może i czyni, to chroni miejscowy rynek poprzez cła od napływu artykułów rolnych z zagranicy, gdzie są one tańsze i jakościowo lepsze.

— Mogą chętni strajkować, aby tylko nie przeszkadzały tym, którzy nie wciągają się do akcji — powiedział premier. Zaznaczył on również, iż nie będzie się przyspieszać reformy administracyjno-terytorialnej, chociaż jest projekt o utworzeniu 10 powiatów, a na bazach byłych rejonów — włości. Nie śpieszyć dlatego, by nie wyszło tak, jak z reformą rolną i innymi nieprzemyślanymi dobrze krokami.

Premier odpowiedział też na szereg innych nurtujących dziennikarzy pytań.

Zygmunt WIRPSZA

## Pożar na Połockiej

Wczoraj o 15 godzinie z okien redakcji zauważyliśmy ogromny słup dymu w okolicach Starówki. Jak dowiedzieliśmy się na straży pożarnej, zapalił się magazyn gotowej produkcji fabryki dziewiarskiej „Vilija” przy ulicy Połockiej. Straty są duże. Przyczyną pożaru badają specjaliści.

Inf. wł.

## Sesja Zgromadzenia Bałtyckiego

WILNO, 28 października (ELTA). W czwartek do Tallina na sesję Zgromadzenia Bałtyckiego udała się delegacja Sejmu, kierowana przez zastępcę przewodniczącego Sejmu Egidijusa Bičkauskasa. Delegacja Litwy, jak i parlamentów Łotwy i Estonii, składa się z 20 członków.

Sesja odbędzie się w piątek, sobotę i niedzielę. Przewiduje się omawianie na niej zmiany założeń Zgromadzenia Bałtyckiego, omówienie perspektyw współpracy państw bałtyckich, wspólnych działań delegacji parlamentów krajów bałtyckich w organizacjach międzynarodowych.

## KURS WALUT



„Lietuvos bankas”  
„Vilniaus bankas”  
„Lietuvos akcinis”  
„Inovacinis bankas”  
„Lietuvos verslas”  
„Senamiesčio bankas”  
„Taupomasis bankas”

## Dziś w bankach litewskich

| dolar amerykański |          | marka niemiecka |          | rubel rosyjski (za 100) |          |
|-------------------|----------|-----------------|----------|-------------------------|----------|
| skup              | sprzedaż | skup            | sprzedaż | skup                    | sprzedaż |
| 3,88              | 3,98     | 2,30            | 2,40     | 0,26                    | 0,32     |
| 3,85              | 4,05     | 2,32            | 2,42     | 0,20                    | 0,36     |
| 3,87              | 4,04     | 2,35            | 2,40     | —                       | —        |
| 3,85              | 4,05     | 2,30            | 2,44     | 0,20                    | 0,40     |
| 3,85              | 4,05     | 2,33            | 2,42     | 0,22                    | 0,35     |
| 3,87              | 3,97     | 2,30            | 2,40     | 0,30                    | 0,34     |

## Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

|                 | Skup | Sprzedaż |                   |       |       |
|-----------------|------|----------|-------------------|-------|-------|
| Frank francuski | 3420 | 3560     | Marka niemiecka   | 11925 | 12411 |
|                 |      |          | Dolar amerykański | 20080 | 20900 |
|                 |      |          | Funt brytyjski    | 29621 | 30831 |
|                 |      |          | Frank szwajcarski | 13535 | 14087 |



Odradzają się stare tradycje

## DOŻYŃKI

Z dawien dawna to tradycyjne święto na wsi obchodzono zaraz po sprzątnięciu zbóż, w końcu sierpnia. Choć trochę opóźnione, lecz piękne święto dożynkowe, jakie zorganizowano w Rudominie w ubiegłą niedzielę na długo zostanie w pamięci rolników spółki "Rudamina".

"Wiele starań ku temu, by jakoś społecznie gospodarować, dokłada zespół pracowniczy spółki (około 260 osób) — powiada kierownik Aloyzas Bekintis. Nie możemy się poszczycić wielkimi osiągnięciami na drodze nowej reformy rolnej. Ale udało się nam stado (798 sztuk bydła) na razie zachować. Mamy też 39 koni, które bardzo wyręczają nas w uprawie działek przyzagrodowych. Technika, co prawda stara, a na kupienie nowej nas na razie nie stać. Mamy dwa oddziały pomocnicze. W jednym z nich zamierzamy roz-

szerzyć produkcję wyrobów ceramicznych. Największym moim marzeniem jest to, by za trudną pracę rolnik nasz otrzymywał normalne wynagrodzenie. Na razie stać nas było tylko na przeciętną od 4 do 9 litów dziennie, zależnie od kategorii pracowników. Ale miejmy nadzieję na lepsze. No, a po ciężkim trudzie, należy się rolnikowi i chwila wypoczynku..."

Dożynki w Rudominie zaczęły się od wspólnej modlitwy w kościele. Podczas Mszy św. poświęcono dary pól i chleba nowego plonu. Poświęcono także wieńce, udekorowane owocami i jarzynami, kłosaми zbóż i bochny chleba ustawione na scenie. Salę domu kultury po brzegi wypełnili widzowie w różnym wieku. Byli również goście — posłowie na Sejm RL Rimantas Markauskas i Ryszard Maciejkianiec. Przedstawicielka gospodarki indywidualnych gminy Irena Ba-

rańczyk i kierownik spółki "Rudamina" Aloyzas Bekintis pogratulowali zebranym z okazji święta. Koncert świąteczny zagrali uczniowie klasy 5 Szkoły Rudomińskiej. Poiskie i litewskie zespoły zmieniały się na scenie. Piękną wiankę piosenek oraz tańców przygotowały grupa młodzieżowa DK, zespoły "Zgoda" i "Rudomianka". Wystąpili też goście — chóry nauczycieli rejonu (kierownik Petras Bagdavičius) i z kościoła św. Duchy (kier. Tomasz Lewicki). Następnie przy wspólnym "100 lat" rolnicy chlebem wszystkich częstowali... A po koncercie prawdziwą wieczorynkę sobie urządzili, na której działkarsko na cymbałach pan Kaczanowski przygrywał. Nogi same do tańca niosły. Tańczyli wszyscy: i mali, i dorośli. A wieś o wspaniałych dożynkach w Rudominie szybko obleciała okolicę. Niech więc wraca na wieś ta piękna prastara tradycja i odmładza się.

Leokadia DROZD

NA ZDJĘCIACH: fragmenty rudomińskich "Dożynek".

Fot. Bronisława Kondratowicz



## Ingerencja państwa pomogła

Oprócz powagi samej uchwały, istotne jest to jak ją interpretują urzędnicy państwowi. Przekonałem się jeszcze raz, gdy na prośbę naszych Czytelników zapoznaliśmy się z praktycznym wykonaniem uchwały nr 89 z 7 lutego 1992 roku o warunkach sprzedaży działek gruntowych. Po upływie roku, w lutym 1993 r. pisaliśmy już, jak to obywateli, którzy zapłacili za działki przyzagrodowe nie mogli otrzymać dokumentów potwierdzających ich prawo własności. Np. Czesławowi Lipniewiczowi miejscowi geodeci obywateli przez przeszło pół roku zatwierdzenie u notariusza umowy o kupnie-sprzedaży działki przyzagrodowej.

Tymczasem, gdy zgłosił się oświadczyć po raz kolejny w służbie regulacji rolnych, to usłyszał, że sprzedaż działki udokumentuje się notarialnie nie wcześniej niż za 5 lat i w tym przypadku, jeżeli dodatkowo zapłaci za pomiary geodezyjne działki (wówczas blisko 3,5 tys. talonów). Oburzyło to nie tylko Cz. Lipniewicza, ale również pozostałych obywateli, którzy zapłacili za działki i którzy nie mogą otrzymać akt własności. Żąda się od nich dodatkowej opłaty za ponowne pomiary działek, chociaż nie o tym nie mówi się w uchwale rządu. Zainteresowani mieszkańcy Solecznika zwracali się początkowo bezpośrednio do naczelnika rejonowej

służby regulacji rolnych Stanisława Lebedzia, który powołując się na kierownictwo nadrzędne tłumaczył, jak należy rozumieć stosowne punkty uchwały rządu. Wyjaśnienie sprowadzało się do tego, że to nie jego służba, lecz zaangażowani przez nią specjaliści z Wileńskiego Instytutu Projektowania Gospodarki Wodnej powinni dokonać pomiarów geodezyjnych, a zapłacić za te pomiary powinni obywatele, którzy wykupują działki.

Gdyby obywatele poprzestali na tym, podobno, urzędnikom udałoby się "zarobić na nich". Jednakże skargi popłynęły nie tylko do gazety. Ludzie zwracali się również

## Dlaczego będą strajkowali farmerzy troccy?

Na początku tygodnia odbyło się zebranie farmerów i przedstawicieli spółek rejonu trockiego. Wybrano ono pięciu delegatów na konferencję republikańską, która rozstrzygnie kwestię terminu i formy przeprowadzenia strajku chłopskiego. O tym, że takie przedsięwzięcie jest nieodwołalne, była absolutnie przekonana większość uczestników, którzy przywieźli ze sobą również "głosy" sąsiadów. Jeżeli wnioskować z wystąpienia, to przyczyną takiej decyzji są następujące...

Nasze pieniądze wykorzystywane są do wzbogacania się. Według danych wydziału rolnego samorządu, zadłużenie chłopom rejonu za produkcję wynosi ponad 700 tys. litów, przy czym setki tysięcy znajdują się w rękach dłużników przez 2-3 miesiące. W ciągu tego czasu kapitał zdążył obrócić się kilkakrotnie, dając tym, którzy go trzymają, ogromne zyski. Wady systemu bankowego i brak kontroli państwowej pozwalają na wzbogacanie się nieuczciwym aferyzmem, chłopom zaś brakując rzeczy niezbędnej.

Nie dotrzymują słowa i nie ponoszą za to odpowiedzialności. Zawarte wcześniej umowy w sprawie zakupu produkcji rolnej są odwoływane samowolnie, jeżeli istnieje możliwość tańszego jej zakupu gdzie indziej. Na zarzuty farmerów odpowiadają: "To rynek. Ważne są tu nie papiery, lecz żywe pieniądze". Chociaż wiadomo powszechnie, że rynek w krajach cywilizowanych istnieje dzięki skrupulatnemu przestrzeganiu wzajemnych zobowiązań.

Ministerstwo nie chce odpowiadać za stan rzeczy w rolnictwie. Specjaliści wysokiej rangi nie podejmują się obliczenia, ile kosztuje na Litwie wytworzenie produkcji rolnej, ile jej trzeba. Na przykład, otrzymujemy wskazówkę, by nie siać dużo żyta, nie ma ono rynku zbytu. Ale co siać — pszenicę? Grykę? Groch? Łubin? Jednak nie ma gwarancji, że w roku następnym nie nastąpi nadmierne nagromadzenie tych produktów. Zdaniem farmerów, trzeba wprowadzić kwotę na sprzedaż produkcji z 1 ha, której zakup gwarantuje

państwo. Jeżeli farmer produkuje więcej, to dla pozostałej ilości szuka rynku.

Według stanu na dzień dzisiejszy w rejonie jest około 1300 sztuk bydła, tysiące ton zboża i ziemniaków, których "nie ma gdzie sprzedać". Na wiosnę apele brzmiały inaczej: "Nie pozostawiajcie ani skrawka nie obsianej ziemi! Produkcję więcej". Kto będzie odpowiadał za straty?

Czy trzeba rządowi zwracać kredyty? Nadszedł czas, aby spłacać (z procentami) "olgi", jakich rząd udzielił na wiosnę farmerom i spółkom. Ale produkcję na konto umorzenia strajku nie było, więc nie, jakie ogłosił rząd, lecz po cenach "umownych", które dają tu skupujący monopolista. W ten sposób trwa obdzieranie wsi, zmniejszenie płacę prawie podwójną sumę za "ulgową" kredyty. Wielu jest w zdecydowanym nastroju, niech opisywać i odbierać wypłaty nie niedawno od państwa mienić. Tym bardziej, że kredyty wydawano nie na zakup "marek zagranicznych", a na orkę, siewy, wytworzenie produkcji, która teraz jak gdyby nie jest nikomu potrzebna.

W ciągu ostatnich trzech lat państwo nie zastanawiało ani grosza w rozwój wsi. Jeszcze trzy takie lata i zapanuje tu gospodarka naturalna, prymitywna praca ręczna, szybka ruina przede wszystkim drobnych posiadaczy ziemi i dzierżawców.

Dziś politycy naiwnie lub obłudnie dążą się: jak to jest, główni przeciwnicy "ekonomiki nakazowej" — farmerzy — żądają państwowego regulowania cen, gospodarki planowej? Chłop przed wszystkim nie chce znaleźć się w ślepych zaskakach gospodarzom, naturalnie, chce produkować dla innych i żyć w uprzemysłowionym społeczeństwie. Jeżeli natomiast struktury władzy tego nie rozumieją, to nie są one potrzebne chłopu. Będzie różnoma. I nie taka, jak trzy lata temu, gdy przedstawiciele władzy "kontaktowali się z chłopami z okien trzeciego piętra. Wtedy, jeżeli pamięć, przyszłych farmerów określano jako zwolenników kolchozów..."

Jurij SOBULIS

## Jak spółki rozliczą się z udziałowcami

WILNO (LITA). Rząd Republiki Litewskiej na posiedzeniu 27 października przyjął uchwałę, którą skorygował prawomocne dotychczas tryb i warunki rozliczania się spółek rolniczych z udziałowcami.

W uchwale zaznacza się, że odchodzący ze spółki i rozpoczynający gospodarowanie członek lub grupa członków, zakładająca inne przedsiębiorstwo rolne, mają prawo do otrzymania ze spółki części wartości bilansowej sprzętu technicznego, bydła,

mienia obrotowego lub innego proporcjonalnej do wielkości jego udziału. Rozliczając się z odchodzącym ze spółki rolniczej udziałowcem, zwiera się należącą do niego część podstawowego kapitału spółki zarejestrowanej w ustalonym trybie i części jej dochodu. M.in., zarząd (administracja) spółki rolniczej po otrzymaniu podania członka, powinien najpóźniej w ciągu 10 dni kalendarzowych wydać zaświadczenie o należącym się mu udziale.

do posła na Sejm Zbigniewa Siemienowicza. I sprawa została rozstrzygnięta na korzyść obywateli. Oto, co pisze w odpowiedzi dla posła na Sejm naczelnik rejonu Tadeusz Mickiewicz.

"Kierownictwo Departamentu Regulacji Rolnych Ministerstwa Rolnictwa wyjaśniło, że trzeba dokonać geodezyjnych pomiarów działek gruntowych na koszt nabywców i dopiero wtedy sporządzić umowę o kupnie-sprzedaży. Konieczność wykonania tego potwierdza polecenie pierwszego zastępcy ministra rolnictwa K. Kristinaitisa. Na podstawie dokumentów służba regulacji rolnych żądała pomiarów i bez nich nie zawierała umów. Ale 2 marca 1993 roku zarząd rejonowy otrzymał wyjaśnienie z Ministerstwa Spra-

wiedliwości, Rolnictwa, Budownictwa i Urbanistyki, gdzie informuje się, że zezwala się na sprzedaż obywatelom działek gruntowych bez pomiarów geodezyjnych i dodatkowych opłat. W związku z tym załatwiano umowy, czynności te kontynuowane będą nadal".

Jak się okazało, uchwała rządu nie uległa zmianie, a uchwały jejpłone wyjaśnienia urzędników — zarówno tych służących na szczeblu republikańskim, jak i tych miejscowych — na rejonowym. Niedawno zwróciłem się do Cz. Lipniewicza i dowiedziałem się, że on oraz inni nabywcy ziemi otrzymali już umowy. Cieszymy się, że nie powoływaliśmy uchwałę rządową, nie w urzędniczych wyjaśnieniach.

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki



**W**ileńska Wyższa Szkoła Rolnicza w Białej Wacie obchodzi dzisiaj swoje 40-lecie. Dużo to czy mało? Wszystko jest względne. W życiu człowieka czterdziestka to dojrzałość, piękny jubileusz. Dla uczelni podobnie, bo przecież szkoła to nie uczelnia, ale przede wszystkim ludzie. Tak już się przyjęło, że podczas jubileuszy wracamy do wspomnień. Myślimy o ludziach, którzy się przewinęli przez mury uczelni. Dużo ich było. Najwięcej oczywiście tych, którzy przyszli tu po wiedzę i profesję, bo aż ponad 3 tysiące. Część wracała już z nowym statusem — jako wykładowcy. Wielu wspaniałych ludzi pracowało i pracuje w Szkole Rolniczej. Niektórzy odeszli już na zawsze, ale o nich zawsze będą pamiętać koledzy i wdzięczni uczniowie.

A zaczęło się wszystko we wrześniu 1953 r., gdy w Wilnie przy ul. Holenderskiej założono Wileńską Agrozoochnikę. Ta szkoła-technikum była protoplastą obecnej placówki. Pierwszym dyrektorem w latach 1953-1955 był G. Kutyłowski. Agrozoochnikę kształciło przyszłych agronomów i zootechników. W celu lepszego praktycznego przygotowania specjalistów rolnictwa w kilka lat później (1955 r.) technikum przeniesiono do Bujwidziszek pod Wilnem. Kierownictwo obejmuje W. Masandowicz (1955-1959 r.). Mieściło się technikum w starych zabudowaniach na wyspie wśród stawów. W roku 1962, po scaleniu szeregu wileńskich szkół rolniczych i przeniesieniu ich do Bujwidziszek, polskie agrozoochnikę przeniesiono do Białej Waki obok Wojtów do murowanego dwukondygnacyjnego pałacu z drugiej poł. XIX w. Hilariego Łęskiego. Ostatnim właścicielem pałacu i majątku w okresie międzywojennym był syn Hilariego — Włodzimierz Łęski, u którego w 1940 r. zgodnie z ustawą LSPR o reformie rolniej wszystko to „znacjonalizowano”. Po wojnie mieściła się w pałacu kancelaria sowchozu „Biała Waka”, a następnie Wileńsko-rosyjskie technikum weterynarii, w 1962 r. przeniesione do Bujwidziszek.

Agrozoochnikę znalazło sobie locum w 1962 r. w byłym pałacu. Liczba uczniów na dwóch podstawowych wydziałach — agronomii i zootechnice wynosiła ok. 250.

**O**d 1959 r. na osiem lat dyrektorem zostaje Wasilij Mitrochin. Jego to staraniem i z pomocą całego grona personelu pedagogicznego buduje się gmach technikum w Białej Wacie, co prawda nieduży, bo typowy jak na tamte czasy, budynek szkoły siedmioletniej. Gmach pałacu od 1965 r. zaczyna służyć jako bursa, a od połowy lat 70 — jako magazyn.

W roku 1967 stanowisko dyrektora obejmują wychowanek pierwszej promocji wydziału agronomii Ryszard Stanisław, od roku 1970 funkcję dyrektora pełni Edward Wojciechowski, a od 1973 do 1990 r. — Anicet Brodawski. Był dobrym gospodarzem. Współół z zastępcą ds. gospodarczych panią Aliną Komar w znacznym stopniu udoskonalili bazę nauczania.

W 1970 r. powstaje wydział mechanizacji rolniczej, po 4 latach liczba uczniów się podwaja.

**W** 1975 r. odbyła się reorganizacja. Wileńskie Agrozoochnikę i jego gospodarstwo szkolne połączono z Wileńską Sowchoz-Technikum. Zajęcia teoretyczne i praktyczne odbywały się w tym czasie w 20 odpowiednio wyposażonych pracowniach i laboratoriach. Ze względu na brak pomieszczeń szereg pracowni (zawdzięczając zdolności, umiejętności i pracowitość wykładowców) urządzono w dawnych zabudowaniach dworskich. Dopiero w 1978 r. zbudowany został gmach szkolny dla wydziału mechanizacji z odpowiednią ilością pracowni i laboratoriów, co znacznie poprawiło warunki pracy szkoły.

Do tradycji należało, że szereg pracowni

specjalistycznych uczelni zdobywał w republikańskich przeglądach czołowe pozycje. Niezbędne opanowanie nawyków w prowadzeniu różnych gałęzi przemysłu rolnego odbywało się na polach, fermach, pracowniach sowchoz-technikum.

Ogólna powierzchnia ziemi Wileńskiego Sowchozu-Technikum wynosiła około 4 tys. ha, w tej liczbie ponad 2,6 tys. ha stanowiły użytki rolne. Gospodarstwo specjalizowało się w produkcji warzyw (na ok. 200 ha z nowoczesnym systemem nawadniania), mleka i mięsa. Uro-

Łudmila Kosowicz (1964-1980), Stanisław Kosowicz (1964-1979), Grzegorz Sudnik (1964-1979), Zygmunt Mackiewicz (1967-1972), Alina Lutawicz (1968-1983).

Do dziś pracując w szkole pedagodzy: Józef Jarmolowicz (od 1961 r.), Wanda Sinkiewicz (od 1961), Wiesława Sudnik (od 1964), Danuta Sokółowa (od 1966), Łudmila Brodawska (od 1966), Alojzy Grydz (od 1968), Wanda Jarmolowicz (od 1968), Regina Grydz (od 1969), Stanisław Hejbowicz (od 1970), Wojciech Kulawicz (od 1971), Janina Sinkiewicz (od 1972),

wieńskiej Szkoły Rolniczej. Co cztery lata impreza odbywa się w Białej Wacie.

Od 15 lat co roku odbywają się w Białej Wacie Republikańskie Zawody Narciarskie Szkół Rolniczych. Właśnie na trasach białowackich w składzie drużyny Wileńskiego Technikum Księgowości pierwsze krąży „złotego kruszc” zdobywała późniejsza sława narciarstwa Litwy Nijolė Vencienė. Z absolwentów szkoły, rekordzistów tras narciarskich należałoby wymienić Roberta Majewskiego, Jana Widutę, Leonida Szantrukowa, Henryka Tankieluna, Henryka Szakiewicz, Marię Kolpak, Lilę Narkiewicz. Ma szkoła znaczne osiągnięcia i w takich dyscyplinach sportowych jak siatkówka, piłka nożna.

Jedną z wspaniałych tradycji lat poprzednich były bale maskowe i „obrona” masek. Tak samo ciekawie były organizowane „przeglądy dresu sportowego”. Spotkania Wiosny, Święto Urodzaju, Dzień Neptuna, Ostatni Dzwonek, wręczenie dyplomów i in.

**W** pierwszym okresie (lata 1953-1975) i drugim (lata 1975-1990) kształciła szkoła młodzież po ukończeniu polskiej szkoły podstawowej, a od 1990 r. — wyłącznie po maturze.

Znaczny odsetek absolwentów pracował dotąd w rolnictwie, prawie w każdym gospodarstwie rejonów wileńskiego i sołecznickiego stanowili oni od 15 do 35 specjalistów średniego ognia. Wiele z nich skończyło też studia wyższe, zajmowało kierownicze stanowiska. Zgodnie z ustawą o prywatyzacji część produkcyjna szkoły została zreorganizowana na dwie samodzielne spółki rolnicze „Meresz-lany” i „Melechowy”. Przy szkole zostało tylko 30 ha ziemi, w tej liczbie 32 ha stanowią grunty orne. Szkoła posiada 5 ciągników, 3 ciężarówki, kombajn, samochód osobowy, autokar, sprzęt rolniczy i, oczywiście, gmach szkoły oraz internat. Obecnie w Wileńskiej Wyższej Szkole Rolniczej studiuje około 400 studentów. W roku jubileuszowym na tym obszarze uczniowie pod kierownictwem mistrzów i wykładowców osiągnęli następujące wskaźniki produkcyjne: żyto o zime do 38,1 c z ha; jęczmień 31,9 c z ha; owies — 31,3. Oprócz zbożowych uprawia się ziemniaki, warzywa, które następnie są wykorzystywane w stołówce szkolnej, tym się obniża koszty wyżywienia. Od lata 1990 r. do grudnia 1991 — funkcję dyrektora pełniła Alina Komar, od grudnia 1991 do chwili obecnej dyrektorem jest Ryszard Stanisław, znany w rejonie wileńskim jako solidny gospodarz, fachowiec organizacji produkcji rolnej, jako wnikliwy pedagog.

O dniu dzisiejszym uczelni, która, jak niejednokrotnie pisaliśmy, wyszła na szerokie wody międzynarodowe (mamy na względzie owocne, rzeczowe kontakty z polskimi uczelniami rolniczymi), o jej wykładowcach, ludziach pracujących na różnych stanowiskach piszemy dziś na naszych łamach.

## JAK PRZYSTAŁO NA WIEK DOJRZAŁY...

dzajność zbożowych w latach 75-90 wynosiła ponad 30,2 c z hektara. Gospodarstwo posiadało prawie 2 tys. rogacizny (650 krów, około pół tysiąca trzody chlewnej). Dobowy przyrost wagi rogacizny 750 g, tuczników 547 g. Średni udój roczny od krowy 4.500 kg.

Uczniowie wydziału mechanizacji odbywali praktykę w zakładach maszynowo-tractorowej, która posiadała około 50 ciągników, ponad 30 samochodów, 9 kombajnów i inne maszyny rolnicze. Jednocześnie uczniowie otrzymywali kwalifikacje dodatkowe: traktorzysty-maszynistów II kat., mistrza-hodowcy zwierząt II kat., kierowcy kat. A, B, C, rolnika-mechanizatora.

Wileńskie Agrozoochnikę i Wileńskie Sowchoz-Technikum w latach 60-80 promowały kilka tysięcy specjalistów o dobrych wiadomościach i wyrobionych nawykach pracy praktycznej. Oto nieduży odsetek tych najbardziej aktywnych absolwentów różnych promocji, których pamiętają wdzięczni wykładowcy i wychowawcy:

technicy-mechanicy: Jan Górski, Franciszek Hendzik, Witold Trombaczyk, Stanisław Szablowski, Michał Borkiewicz, Andrzej Rodziejewicz, Józef Lubartowicz, Andrzej Jarmolowicz, Zenon Gotowt, Czesław Apulewicz, Eugeniusz Baranowski, Mirosław Kozak;

agronomicz: Janina Martynko, Edward Tomaszewicz, Marian Naruniec, Kazimiera Matujko, Romuald Kozakiewicz, Krystyna Czerniawska, Łucja Makarewicz, Paweł Duchowski, Łucja Zamara, Janina Zdanowicz, Danuta Gur;

zootechnicy: Maria Czerniawska, Łucja Kajewicz, Irena Rodziejewicz, Leonard Wiencik, Wiktor Astramowicz, Marian Adamowicz i inni.

W zdobywaniu wiedzy pomagali uczniom oddani swej pracy wykładowcy: Stefania Romerówna (pracowała w latach 1955-1981), Mykolas Czybira (pracował w latach 1953-1968), Leonas Misunas (1956-1977), Alieja Klimaszewicz (1960-1969), Stasys Kazdauskas (1959-1989), Wacław Śnieżko (1961-1990),

Janina Ostroch (od 1975), Justyn Grymuta (od 1975), Lucjana Binkiewicz (od 1980), Stanisław Ragucki (od 1981), Jarosław Ostroch (od 1975).

Obecnie spośród pedagogów z dużym stażem pedagogicznym i tych młodszych pracuje około 10 byłych absolwentów. Wielu wykładowców jest jednocześnie wychowawcami poszczególnych grup akademickich.

W chwilach wolnych od zajęć mają uczniowie możliwość pogłębiać wiedzę z zakresu obranego zawodu, czemu służy dobrze wyposażona biblioteka (obecnie kieruje nią Łudmila Brodawska), zajmować się twórczością techniczną i artystyczną (np. kółko plastyczne pod kierownictwem Jarosława Ostrocha), organizować wieczory tematyczne, koncerty, wycieczki.

W drugiej połowie lat 70-tych wybudowano internat na ponad 400 miejsc, co rozwiązało problemy mieszkaniowe uczniów. I dziś praktycznie każdy student potrzebujący miejsca na internacie za symboliczne pieniądze może w nim zamieszkać. A obok internatu — stołówka, w której dwukrotnie w ciągu dnia można smacznie zjeść.

Od lat miała i ma szkoła swoje tradycje. Wśród nich uroczystą inaugurację roku akademickiego, na którą przyjeżdżają masowo absolwenci poszczególnych promocji, goście z Ministerstwa Rolnictwa RL. Wydarzeniem oczekiwanym przez uczniów i roku są „chrziny”, tzn. pasowanie na studenta, szykowane przez czwartaków i trzeciaków. Po urządzonych przez nich „egzaminach”, „fuksy” stają się studentami, z rąk dyrektora lub zastępcy dyrektora otrzymują legitymacje studenckie.

Do tradycji należą imprezy „Dni otwartych drzwi” dla przyszłego nabytki szkoły, które odbywały się w kwietniu.

**O**d 1965 r., co roku wczesną wiosną lub w ostatnim studium sportowy zespół szkoły uczestniczą w Spartakiadach Republiki Białych, w których udział biorą studenci z Białdy (Łotwa), z Piłpiny (Litwa), z Ko-

# Uczelnie, jak i ludzie mają swoje losy

Śmiem twierdzić, że uczelnie, podobnie jak i ludzie, mają swoje losy. Co prawda, z tą podstawową różnicą, że człowiekowi wypisuje się go z chwilą przyjścia na świat, podczas, gdy o uczelni w znacznym stopniu decydują ludzie, którzy ją tworzą, wyznaczają jej cele i warunki, w których istnieje.

40-lecie Wileńskiej Pomaturalnej Szkoły Rolniczej, jest powodem, by nieco szerzej zgłębić przebieg tej drogi, przedstawić dzień dzisiejszy specjalistów rolnictwa dla Wileńszczyzny i spróbować zająć w przyszłości szkoły. Ale najważniejsze — jest to okazja przedstawić poszczególne losy ludzi, których los na krótko, czy na wiele lat powiązał z tą uczelnią.

Jednym z nich jest Stanisław Hejbowicz, od blisko dwóch lat pełniący obowiązki zastępcy dyrektora do spraw nauczania. Wątpię, czy przypuszczał prawie przed 30 laty, gdy po ukończeniu Ławarskiej Szkoły Średniej (rejon wileński) dostał się na wyższe studia do Kowieńskiej Akademii Rolniczej, że w przyszłości zwiąże się z uczelnią rolniczą w Białej Wącej. Ale tak się stało, bo po jej ukończeniu zaledwie rok pracował jako inżynier mechanik w zarządzie rolnym rejonu trockiego. Już w 1970, gdy w szkole powstaje wydział mechanizacji, na którym zamierzano szkolić techników mechaników, pan Hejbowicz podejmuje tu pracę jako wykładowca, zostaje też wychowawcą pierwszej grupy przyszłych mechaników.

— Niektórzy wychowankowie jak Witold Trombaczyk, Józef Rodziejewicz byli wówczas w moim wieku, a przykładowo Janek Szpakowski — był nawet starszy — mówi pan Hejbowicz. — Ale ze wszystkimi znajdowałem wspólny język. Pomimo że nie zawsze, jak się mówi „droga była usłana różami”.

Osobiste zaangażowanie, doświadczenie, a i wiedza nabyta z czasem, szczególnie podczas korespondencyjnych studiów aspirantów w Leningradzkim NBI Eksploatacji i Naprawy Taboru Maszynowo-Traktorowego, znajdują praktyczne zastosowanie i dają pożądane wyniki w kształceniu młodzieży.

— Dzień też zostałem pierwszym wychowawcą nowo powstałej w uczelni grupy farmerów, których zaczęliśmy kształcić przed czterema laty zgodnie z wymaganiami przemian zachodzących w gospodarce rolnej republiki — kontynuuje pan

Stanisław. — Ale ponieważ od stycznia 1992 roku zostałem zastępcą dyrektora do spraw nauczania — moją grupę uczniów przejął wykładowca Wiktor Ostrawowicz.

## Realia dnia dzisiejszego

Proszę więc scharakteryzować dzień dzisiejszy uczelni z punktu widzenia zastępcy dyrektora.

— Mówiąc zwięźle: przebudowujemy się, staramy się dotrzymać kroku wymaganiom dnia — odpard rozmówca.

Oczywiście, że przekształcenia własnościowe zachodzące na wsi, samorzutnie warunkowały zmiany również w uczelni szkolącej rolników. Do przeszłości odchodzą duże gospodarstwa uspołecznione, a w ślad za nimi i fachowcy rolnictwa o wąskiej specjalizacji, jak powiedzieliśmy, agronomowie czy zootechnicy. Teraz, gdy próbuje się poczynić stawki na gospodarza indywidualnego, ma on być zootechnikiem i agronomem, mechanikiem i ekonomistą w jednej osobie. Odpowiednio muszą być też dostosowane programy nauczania. Przyjęte ostatnio przez departament nauki i nauczania Ministerstwa Rolnictwa zakładają one, że na pierwszym roku nauki słuchacz ma zdobyć podstawy zasób wiedzy rolniczej, dopiero na drugim — zgłębiać ją w odpowiednim kierunku.

Niemniej programy programami, a życie dyktuje swoje wymagania, więc są one korygowane i dostosowywane do miejscowych warunków.

Dotrzymać kroku wymaganiom dnia, poza pobratymczyimi uczelniami w Kownie i Wilkomirzu oraz Litewską Akademią Rolniczą, z którymi wojacka szkoła utrzymuje kontakty, wydawnie pomagają pokrewnie uczelnie z Polski. Między innymi, jako pierwsza przyjął dłoń z ofertą współpracy wyciągnęła Akademia Rolnicza z Lublina z jej rektorem Józefem Nurzyńskim. Bezcennej pomocy nie tylko szkole, lecz i rolnikom Wileńszczyzny w zdobywaniu wiedzy rolniczej udziela Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Pomoc ta to gabinety wyposażone w komputery, drukarki do niskopięnnego sadu... założonego obok uczelni, urządzania do gabinetu



tu poradnictwa rolniczego, wreszcie przyjmowaniu wojackich uczniów na staże, a nawet roczne uzupełniające kursy, w udostępnieniu programów nauczania na nowych kierunkach. To ostatnie np. na technologi rolnictwa specjalizacja gospodarstwa domowego. Cieszyła się ona dużą popularnością wśród dziewcząt zarówno po maturze, jak i po 9 klasach. Toteż skompletowano dwie grupy słuchaczek, które zdobywają wiedzę z zakresu kwiaciarstwa, krawiectwa, fryzjerstwa, racjonalnego prowadzenia kuchni, gospodarstwa domowego. Po wprowadzeniu tej specjalizacji szkoła bardziej „zniewiesiała”, gdyż na istniejących kierunkach — menedżerstwa, mechanizacji dominowała pleć brzydka. Przypuszczam, że będzie to miało spory wpływ na rozstrzygnięcie od lat znanego „problemu żon dla mechanizatorów”, a jednocześnie kształcenia i zatrudnienia kobiet na wsi.

Pragnąc zobrazować dzień dzisiejszy szkoły, można by wyobrazić gmach utrzymujący się na czterech filarach: szkoleniu młodzieży, kształceniu gospodarzy indywidualnych, ośrodku doradztwa oraz agrowersie obsługującym okolicznych właścicieli działek gruntowych. Warto podkreślić, że filary te nie są jednakowo moone i w pewnym sensie potrze-

bują wzmacnienia. Przede wszystkim poprzez rozbudowę bazy materialno-technicznej.

A, że absolwenci szkoły zdobywając prawo jazdy mogą zdobyć też nawyki „prowadzenia koni” w zaprzęgu, pracy z konnym inwentarzem również ma swoje plusy. Dzię to w większości wypadków naprawdę jest aktualna sprawa, gdyż nie każdego stać na ciągnik. Zresztą moim zdaniem rolnik nie może być dobrym gospodarzem, jeżeli nie umie obchodzić się z żywym inwentarzem. Tak więc uczelnia posiada 4 konie i dwa żrebacki. Kompletuje też konny sprzęt rolny. Pomaga w tym „Wspólnota Polska” która patronuje akcji przekazywania gospodarom Wileńszczyzny sprzętu rolniczego do polskich rolników. Do akcji tej ze strony litewskiej włączyła się też uczelnia udostępniając swoje pomieszczenia jako bazę przeładunkową.

Z trudem toruje sobie drogę również ośrodek doradztwa, jednakże dzięki życzliwości i osobistej zaangażowaniu kierownika pokrewnego ośrodka w Oleku (RP) oraz jego kierownika Zdzisława Kamińskiego, poczyniono już pierwsze kroki. W szkole wojackiej odbywa się też szkolenie z zakresu przetwórstwa rolniczego, co ma ogromne znaczenie, kiedy coraz większym problemem staje się przetwórstwo i zbyt produkcji rolniczej aniżeli jej uzyskanie.

Na dzień dzisiejszy uczelnia składa się zgrany zespół pedagogów. Mają tu 20 osobowy chór „Balladę”, wokálny grupę dziewcząt pod kierunkiem „duszy twórczości artystycznej” Terezy Koftan, grupę taneczną prowadzoną przez Romana Rotkiewicza oraz zespół estradowy pod kierunkiem Zbyszka Skienkiewicza.

## Uchylić rąbka przyszłości

Próbując zajrzeć w przyszłość szkoły widzę ją w zaangażowaniu i



Danuta DANOWSKA

NA ZDJĘCIU: Stanisław Hejbowicz  
Fot. B. Kondratowicz

## Janina Gorna:

## „Zakwitnie nowy sad”.

Po ukończeniu 8-letniej szkoły w Dukaszcie wstąpiła na wydział agronomii. Było to w 1977 roku.

A po czterech już latach podjęła pracę w Wojdach jako agronom-brygadziasta.

— Jestem bardzo wdzięczna byłemu dyrektorowi Brodawskiemu — mówi pani Janina.

— Miał autorytet. Dbal o porządek. Jego wykłady były bardzo ciekawe. Wspierał twórczość amatorską. Z technikum pani Janina otrzymała skierowanie do Instytutu Rolniczego w Grodnie. Uczelnia zatroszczyła się o nią; przydzieliła jej absolwentce stypendium. Po trzech kursach na wydziale dziennym powraca do Wojd. Zaczyna pracować jako laborantka w Szkole Rolniczej i kontynuuje studia zaocznie.

W dwa lata później otrzymuje dyplom agronoma i wyklada botanikę i ochronę roślin po czym odbywa specjalizację w dziedzinie sadownictwa i warzywnictwa. Dział uprawy roślin polowych, to obecna „działka” p. Janiny wspólnie z Teresą Maciejakiewicz. Prowadzą badania nad 10 odmianami truskawek. Powiodło im się; robią to pod kierownictwem prof. dra hab. Antoniego Filipowicza z Akademii Rolniczej w Lublinie. W związku z tym pani Janina często wyjeżdża do Lublina. We wspomnianej Akademii

ma zamiar obronić w przyszłości doktorat. Prowadzi tam badania laboratoryjne.

— Otrzymuję materiały z zakresu warzywnictwa niemal z całej Polski, przede wszystkim z Instytutu Naukowo-Badawczego w Skierniewicach, z Lublina. Pomagają mi one otrzymać tak niezbędne informacje o tym, co się dzieje nowego w świecie warzywnictwa, sadownictwa i uprawy roślin.

Wyjeżdżam też na tematyczne zjazdy i konferencje. Również tu na Litwie dobrze się współpracuje z NBI w Bobtach. W przytulnym laboratorium pani Janiny rozmawiamy o jej nauczycielkach — pani Alinie Ludewiżiute. Młodzieży imponowała jej erudycja, oczytanie, a dziewczętom — również romantyczne spojrzenie na świat. Pani Stefania Romer. Ach, jak ona znała i kochała nie tylko wszystko, co kwitnie, ale i co ma choć jeden zielony listek!

A kwiecień tej ostatniej wiosny był szczególnie pamiętny, abunował zasadził nowy sad. Sadzonki otrzymał z Lublina, za pośrednictwem Akademii Rolniczej. Minie kilka wiosen i zakwitnie młody sad w Wojdach.

NA ZDJĘCIU: Janina Gorna w laboratorium.  
Fot. Bronisława Kondratowicz

## Z

## archiwum uczelni

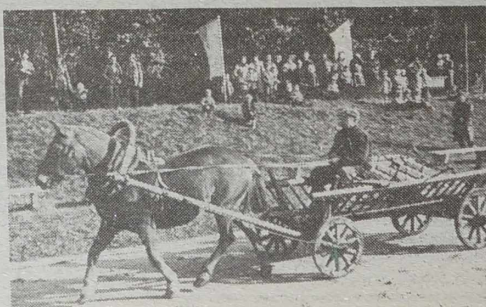
NA ZDJĘCIU u góry: druga promocja agronomów jeszcze na Hohen-derni.

Repr. Bronisława Kondratowicz

\*\*\*

NA ZDJĘCIU obok: z takim sprzętem zaczęliśmy.

Fot. W. Charin



## Alojzy Grydź: „Wiedzy nigdy nie za dużo”

## Józef Jarmońkiewicz: „Znaleźć swoje miejsce”

**Bogdan Sawośko: „Dobrze pracować i dobrze żyć — to podstawa”**

**Z zawodu — zootechnik, z zamiłowania — kronikarz**

NA ZDJĘCIU: Danuta Sokołowa.  
Fot. Bronisława Kondratowicz



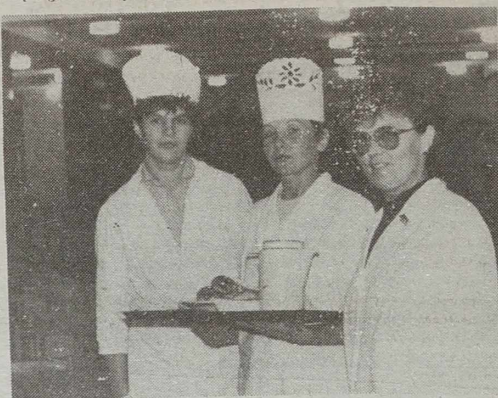
## Życie uczelnian w obiektywie fotokorespondentów



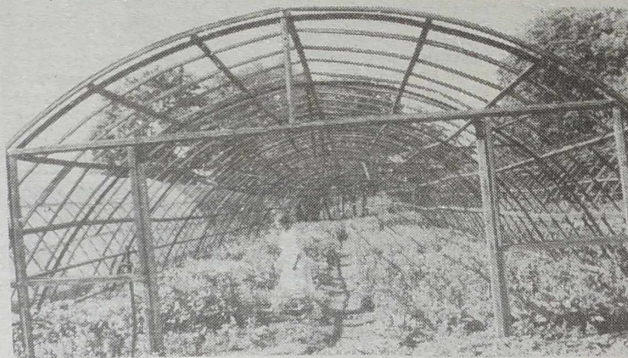
Spotkanie w gronie przyjaciół. Wymiana upominków z kolegami z Polski.



Dyrektor szkoły Ryszard Stanisław z Anną Adamowicz, niezastąpioną organizatorką imprez kulturalnych.



Szkola to również jej stołówka, gdzie uczelnie mogą zjeść smaczne i tanie obiady dzięki staraniom kierowniczki pani Miłdy Mikullonyte oraz pan Teresy Bielaś i Leonarda Ławrynowicz.



W cieplarniach uczniowie odbywają praktykę, a owoce swej pracy konsumują następnie w stołówce szkolnej.



Nie jeden laur sportowy zerwali wykładowcy szkoły. 1984 r. siatkarze zostali mistrzami Litwy, pracownikom sowchozów-techników, siatkarki wywalczyły medal brązowy.



Chłopcy z uczelni mają poczucie humoru.



Święto: „Pożegnanie z zimą”.



Chłuba uczelni — młody zielony sad. Doglądają go studentki I roku ogrodnictwa domowego.  
Fot. Bronisława Kondratowicz i archiwum

## Wokół polsko - litewskich sporów historycznych

W okresie negocjacji Litwy i Polski w sprawie traktatu o dobrym sąsiedztwie Litwini wykazywali się polemiką historyków litewskich i polskich w latach 1920-1922 okupowała i anektowała stolicę Litwy, Wilno. W ten sposób w ten sposób do Andrzeja Korzona „Długa szablą generała Litwini nie przepadają” i tak artykuł doc. Andrzeja Korzona, Polacy na to nie zgadzają się”, który z „Przeglądu” przekręcał „Kurier Wileński” 2 października.

Autorem artykułu, twierdzącego, że Litwini wykazywali się polemiką historyków litewskich i polskich w latach 1920-1922 okupowała i anektowała stolicę Litwy, Wilno. W ten sposób w ten sposób do Andrzeja Korzona „Długa szablą generała Litwini nie przepadają” i tak artykuł doc. Andrzeja Korzona, Polacy na to nie zgadzają się”, który z „Przeglądu” przekręcał „Kurier Wileński” 2 października.

Być może autor artykułu, twierdzącego, że Litwini wykazywali się polemiką historyków litewskich i polskich w latach 1920-1922 okupowała i anektowała stolicę Litwy, Wilno. W ten sposób w ten sposób do Andrzeja Korzona „Długa szablą generała Litwini nie przepadają” i tak artykuł doc. Andrzeja Korzona, Polacy na to nie zgadzają się”, który z „Przeglądu” przekręcał „Kurier Wileński” 2 października.

## Bezzasadność oskarżeń i pretensji

W tym czasie, gdy w Warszawie odbywały się negocjacje między państwami, w których wszyscy sąsiadami są Litwini, nie udało się tego zrobić. Główną przyczyną jest fakt, iż Litwini domagali się osadzenia historii — stwierdzenia w traktacie, że II Rzeczpospolita dokonała agresji wobec Litwy i okupowała Wilno i Wileńszczyznę.

W tym czasie, gdy w Warszawie odbywały się negocjacje między państwami, w których wszyscy sąsiadami są Litwini, nie udało się tego zrobić. Główną przyczyną jest fakt, iż Litwini domagali się osadzenia historii — stwierdzenia w traktacie, że II Rzeczpospolita dokonała agresji wobec Litwy i okupowała Wilno i Wileńszczyznę.

W tym czasie, gdy w Warszawie odbywały się negocjacje między państwami, w których wszyscy sąsiadami są Litwini, nie udało się tego zrobić. Główną przyczyną jest fakt, iż Litwini domagali się osadzenia historii — stwierdzenia w traktacie, że II Rzeczpospolita dokonała agresji wobec Litwy i okupowała Wilno i Wileńszczyznę.

W tym czasie, gdy w Warszawie odbywały się negocjacje między państwami, w których wszyscy sąsiadami są Litwini, nie udało się tego zrobić. Główną przyczyną jest fakt, iż Litwini domagali się osadzenia historii — stwierdzenia w traktacie, że II Rzeczpospolita dokonała agresji wobec Litwy i okupowała Wilno i Wileńszczyznę.

W tym czasie, gdy w Warszawie odbywały się negocjacje między państwami, w których wszyscy sąsiadami są Litwini, nie udało się tego zrobić. Główną przyczyną jest fakt, iż Litwini domagali się osadzenia historii — stwierdzenia w traktacie, że II Rzeczpospolita dokonała agresji wobec Litwy i okupowała Wilno i Wileńszczyznę.

W tym czasie, gdy w Warszawie odbywały się negocjacje między państwami, w których wszyscy sąsiadami są Litwini, nie udało się tego zrobić. Główną przyczyną jest fakt, iż Litwini domagali się osadzenia historii — stwierdzenia w traktacie, że II Rzeczpospolita dokonała agresji wobec Litwy i okupowała Wilno i Wileńszczyznę.

byłaby Kazimierza Jacynika, zamieszczonych w kwartalniku „Wojskowy Przegląd Historyczny” (Warszawa, 1992, nr 4, str. 62-88).

K. Jacynik i gen. L. Żeligowski byli dawnymi znajomymi, razem służyli w 10 dywizji: jeden jako pułkownik, drugi — dowódca dywizji (do września 1920 r.) Z dywizji tej L. Żeligowski został przeniesiony do tak zwanej dywizji litewsko-białoruskiej, by odegrać wywyższonego przez J. Piłsudskiego „bunt”. Już sprawując władzę w Litwie Środkowej, gen. L. Żeligowski zapraszał do Wilna K. Jacynika.

„Nie mogłem zrozumieć, jaki właściwie cel miałyby generał ścigając mnie do Wilna — pisał K. Jacynik. — Zналиśmy się przeszło 20 lat, uważałem, że jest skryty, bardzo zmienisty i nieśmiały, poza tym przebiegły i podejrzliwy.”

Generał powiedział mi, że po wygraniu bitwy nad Niemnem, kiedy nasze armie posunęły się daleko na północ i dochodziły do granic Litwy,

Marszałek, skrepując umową suwalską (podkreśli autor — M.T.) nie mógł przekroczyć granicy litewskiej” (str. 85).

Należy tu dodać, że krepowała nie tylko umowa suwalska. 10 lipca 1920 r. na konferencji Najwyższej Rady Ententy w Spa Polska zobowiązała się do zwrotu Wilna Litwie. O tym biograf J. Piłsudskiego dr Ludwik Stolarczyk w monografii „Dzieje i czyny nieśmiertelnego wodza narodu” (1936) pisze: „Pozostała jeszcze do załatwienia sprawa wileńska. Bolszewicy, opuszczając Wilno, wydali miasto Litwinom. Rząd Polski był wobec tego fakt bezsilny. Wszak Grabski układowo w Spa zrzekł się imieniem Polski Wilna na rzecz Litwinów” (str. 320). Oto dlaczego J. Piłsudski potępiał „bunt” L. Żeligowskiego.

„Zamach gen. Żeligowskiego — dalej czytamy we wspomnieniach — stał się głośny i wywołał ostre niezadowolenie, szczególnie ze strony Anglii i Francji, a wprost wrogi stosunek do generała ze strony attaché wojskowych tych państw w Wilnie; oburzeni czynnem gen. Żeligowskiego, zerwali z nim wszelkie stosunki nazywając go wprost bandytą” (str. 86).

K. Jacynika interesowała kwestia, „jak będzie ostatecznie załatwiona sprawa wileńska. Byłem przekonany i mocno wierzyłem, że po dwóch zwi-

cięstwach Marszałka nad Wisłą i Niemnem kwestia wileńska zostanie ostatecznie uregulowana według zamierów Marszałka pomyślnie dla Polski” (str. 86). Tak uważają, K. Jacynik nie mylił się.

Przybytemu do Wilna Jacynikowi L. Żeligowski zaproponował stanowisko oficera do specjalnych zleceń. To stanowisko K. Jacynika oficera liniowego nie interesowało. Przychoząc do dowódcy sztabu L. Żeligowskiego, pułkownika Bobickiego, którego dobrze znał, zapytał o rolę L. Żeligowskiego w Wilnie. Płk Bobicki odpowiedział, że „generał jest tylko figurantem i żadnej roli nie odgrywa, a o wszystkim decyduje kpt. Prystor, który w Wilnie jest drugim Piłsudskim (...). Wszystko załatwia o wszystkim decyduje kpt. Prystor, który przy każdej okazji powołuje się na rozkaz z Belwederu. Zresztą praca generała nie jest niczym związaną z wojskowością, jest to praca czysto polityczna, którą tylko generał firmuje, wykonuje ją zaś samodzielnie kpt. Prystor” (str. 87-88).

Dowiedziawszy się o wszystkim, K. Jacynik postanowił zrezygnować z propozycji L. Żeligowskiego i wrócił do swego pułku do Kobrynia.

Nietrudno zauważyć, że wyznania L. Żeligowskiego i inne fakty zawarte we wspomnieniach generała brygady

K. Jacynika całkowicie zbieżne są z wnioskami historyków Litwy, iż 9 października 1920 r. Polska zajęła Wilno stosując podstęp i siłę wojenną, łamiąc swe zobowiązania międzynarodowe. Wysoki procent mieszkańców Polaków w Wilnie i na Wileńszczyźnie byłby dobrym pretekstem, jednak nie dawał prawa do takiego przestępczego kroku. Od prastarych czasów było to terytorium etnicznie nie Polski, lecz Litwy, na którym Litwini, mimo szeroko rozpowszechnionej polonizacji, nie zaginęli. A więc, dzięki szabił generała Żeligowskiego Polska „odzyskała” to, co do niej nie należało.

Między innymi, znaczna część odpowiedzialności za to, że w lipcu 1920 r. podczas ofensywy armii czerwonej w kierunku Wilna, nie uniknięto zbrojnych potyczek wojsk Polski i Litwy, spada na dowódczwo samej Polski. Zdaniem ówczesnego ministra obrony kraju Litwy K. Zukasa, zachowywała się ona tak, by Wilno przypadło bolszewikom, lecz nie Litwinom. Rozkaz o przekazaniu Wilna Litwinom (jak zdecydowano na konferencji w Spa) J. Piłsudski wydał w ostatniej chwili, gdy praktycznie nie był możliwy już do wykonania.

Mindaugas TAMOŠIŪNAS,  
pracownik naukowy  
Instytutu Historii Litwy

na którą powołują się dziś politycy litewscy.

\* Druga kwestia to „agresja gen. Żeligowskiego przeciwko Litwie i zajęcie przez niego Wilna”. I tu należy przypomnieć podstawowe fakty. A więc przede wszystkim ten, iż w dniach od 19-21 kwietnia 1919 r. Wilno zostało odbite z rąk bolszewików i wyzwolone przez Wojsko Polskie. Oddziały litewskie znajdowały się daleko na zachód od miasta, broniąc w tym czasie, przy pomocy Niemców, obszaru Litwy etnograficznej.

W wyzwolonym Wilnie ustanowiona została tymczasowa cywilna administracja polska, przy czym Naczelnik Państwa zapowiedział, iż o przyszłości tego obszaru rozstrzygnie sama ludność. Rządy polskie na Wileńszczyźnie trwały jednak niewiele ponad rok. W lipcu 1920 r. przerwane zostały na skutek ofensywy wojsk sowieckich, które 14 lipca zajęły Wilno mimo rozpaczliwego oporu ze strony oddziałów polskich.

Rząd litewski w tym czasie prowadził rokowania ze stroną sowiecką, które 12 lipca doprowadziły do zawarcia traktatu pokojowego. Mocą tego układu, nie tylko Wilno, lecz także Grodno, Lida i Braclaw przechodziły do Litwy. W zamian za to rząd litewski w protokole tajnym, załączonym do traktatu, zgadzał się na przepuszczenie wojsk sowieckich przez przynależne mu terytorium.

Łamał w ten sposób neutralność w toczącej się wojnie. Naruszył ją w sposób jeszcze bardziej jaskrawy, dokonując agresji przeciwko cofającym się spod Wilna oddziałom polskim i wspomagając ofensywę sowiecką.

Świadek w danym wypadku tak mniemający jak Michał Tuchaczewski, tak napisał na ten temat w swej pracy „Pochód za Wisłę”.

„Kiedy tytuł Litwini wyczuł, że Armia Czerwona odnosi zupełnie wyraźne powodzenia, ich stanowisko neutralne natychmiast zmieniło się na wrogość w stosunku do Polski. Oddziały litewskie uderzyły na polskie siły, zajmując Troki, i stację Landawor. Szybki ruch korpusu konnego i pomoc wojska litewskiego odciepył północnej armii polskiej linię odwrotu ku Oranienburgowi”.

Sytuacja była więc zupełnie jednoznaczna. Litwa zaangażowała się w wojnę po stronie sowieńców i jako taka mogła być potraktowana przez Polskę z chwilą, gdy odwróciła się przeciwko wojenne i za pobitymi w bitwie warszawskiej bolszewikami wojska polskie ponownie wkroczyły na ziemie północno-wschodnie.

Marszałek Piłsudski oszczędzał jednak Litwę, nie chciał przekreślenia jej niepodległości. W tej intencji odrzucił plan szefa sztabu gen. Tadeusza Rozwadowskiego, który proponował takie rozegranie bitwy nad Niem-

nem, żeby uderzyć prawym skrzydłem na wojska sowieckie, skoncentrowane pod Grodnem i zwiążać front maszerować przez Stonim, Lidę i Wilno w głąb Litwy, pedząc pobitych bolszewików przed sobą.

Plan ten stwarzał stronie polskiej przesłanki operacyjne w celu odzyskania Wilna. A było to ważne, gdyż przysięga o pomoc mocarstw zachodnich w lipcu 1920 r. premier Władysław Grabski podjął wobec nich zobowiązania, które mówiły m.in. o tym, iż o losach Wilna rozstrzygnie Ententa. Chociaż efektywnej pomocy wówczas nie uzyskano, to jednak zobowiązania ciążyły i wiązały stronę polską ręce.

Marszałek Józef Piłsudski przeprowadził własny plan bitwy nad Niemnem. Uderzył nianowicie nie prawym, lecz lewym skrzydłem. Siła grupa wojsk polskich wykonała manewr na północ od Grodna. I przez Druskienniki osiągnęła rejon Lidy, okrążając wojska sowieckie i kończąc operację zdecydowanym zwycięstwem, które doprowadziło do zakończenia wojny polsko-radzieckiej. Jednak wojska polskie maszerując na Lidę i dalej na wschód pozostawiały za swym lewym skrzydłem Wilno, do którego 26 sierpnia, już po przełomie w działaniach wojennych, dowództwo sowieckie wpuszcilo Litwinów. Nie zaistniały żadne „przesłanki operacyjne” do zajęcia Wilna.

Merytoryczna strona odzyskania Wilna nie nasuwała w Polsce żadnych wątpliwości. Miasto musiano opuścić pod naciskiem nacierającego wroga, przy czym strona litewska zachowała się wiarołomnie. Teraz z Wilna nadchodziły wiadomości o wrzuceniu wśród ludności polskiej, o działaniach podziemnej organizacji zbrojnej, o możliwości wybuchu powstania w mieście. Za wyzwoleniem Wilna opowiadała się cała opinia publiczna w Polsce, od narodowej demokracji poczynając, a na PPS kończąc.

Opinię tę podzielał w pełni marszałek Józef Piłsudski. Miał jednak w jakimś stopniu związane ręce zobowiązaniami podjętymi w Spa. Postanowił więc zastosować kamufaż w postaci rzekomego buntu i samodzielnego działania na Wilno formacji wywodzących się z ziem litewsko-białoruskich pod dowództwem gen. Lucjana Żeligowskiego.

Igen. Żeligowski, działając na wyraźny rozkaz Marszałka, akcję taką w dniach od 8-9 października przeprowadził, zajmując bez większych walk Wilno. Powitany został entuzjastycznie przez polską ludność miasta. Na wyzwolonym terenie utworzył quasi-państwo — Litwę Środkową.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze jedna sprawa podnoszona w zarzutach litewskich, a mianowicie porozumienia podpisanego w Suwałkach. W literaturze litewskiej pisze się wręcz o

układzie w Suwałkach, który oddawał Litwie Wilno i został podpisanie przez gen. Żeligowskiego zlamany.

W rzeczywistości to, co zostało pod egidą Ligi Narodów podpisane w Suwałkach, było tylko porozumieniem techniczno-wojskowym o zawieszeniu broni na części frontu, przy tym punkt pierwszy tego porozumienia wyrażało stanowisko, iż „Ustala się pomiędzy armią polską a armią litewską następującą linię demarkacyjną, która nie przysądza w żadnym stopniu praw terytorialnych żadnej z umawiających się stron”.

Więc o oddaniu Wilna Litwie nie było mowy. Co więcej, ustalona w porozumieniu linia zawieszenia broni ulegała się w terenie i nie obejmowała rejonu przemarszu i dróg zaopatrzenia oddziałów gen. Żeligowskiego. Trudno więc mówić, iż działanie generała stanowiło pogwałcenie tego porozumienia.

\* I wreszcie ostatni zarzut podnoszony ze strony litewskiej, iż Polska w latach 1920-1939 okupowała Wilno i Wileńszczyznę. I jak wiadomo, okupacja to reżim narzucony przez obcą siłę wbrew wolni miejscowej ludności. W tym wypadku określenie to zupełnie nie pasuje do wydarzeń wileńskich 1920 r. O stosunkach narodowościowych i roli miejscowej ludności była już mowa.

Postawą tej ludności została potwierdzona w wyborach zorganizowanych do Sejmu Wileńskiego w dniu 8 stycznia 1922 r. Mimo bojkotu ze strony litewskiej udział w głosowaniu wzięło 65 proc. uprawnionych. Poza tym ważny był aspekt międzynarodowy. 15 marca 1923 r. zapadła decyzja Konferencji Ambasadorów Ententy, która zatwierdziła granice wschodnie Polski, w tym granicę polsko-litewską. W ten sposób mocarstwa zachodnie zrobiły ostateczny użytek z tych pełnoprawnych, które otrzymały w lipcu 1920 r., kiedy to premier polski cedował w ich ręce rozstrzygnięcie w sprawie Wilna. Teraz decyzja ta wypadła na korzyść Polski.

Uchwałę Konferencji Ambasadorów poparta Liga Narodów, której członkami były Polska i Litwa. Od tego momentu kwestia wileńska przestała funkcjonować jako sprawa międzynarodowa. Wileńszczyzna stała się integralną częścią II Rzeczypospolitej.

Kończąc, raz jeszcze wypada podkreślić bezzasadność litewskich oskarżeń i pretensji, nieistotność żądań, aby strona polska potępiła działanie gen. Żeligowskiego sprzed 73 lat i rzekomą okupację Wileńszczyzny. Sprawy historii, oceny przeszłości, powinny znajdować swoje odzwierciedlenie w rozprawach historyków, w dyskusjach naukowych, a nie w obecnie podpisywanych traktatach międzynarodowych.

Prof. dr Piotr ŁOSSOWSKI  
Instytut Historii PAN  
„Polska Zbrojna”  
z dn. 22 października 1993 r.)

# W KRAJU WIATRaków I TULIPANÓW

## Zagraniczne tournée „Wileńszczyzny”

Trudno uwierzyć, że to nie był sen. Do ostatniej chwili nie mieliśmy pewności, czy coś nie przeszkodzi, czy nie przekreśli wszystkich wysiłków i całego towarzyskiego wyjazdu zespołu na Zachód nie zdmuchnie jakieś złe fatum, niby uludną bankę mydlaną. Kiedy o dzień dojazdu w ambasadzie niemieckiej oznajmiono, że wizerunek nie są gotowe, przeżyliśmy niemal szok.

Pytanie „czy to naprawdę?” towarzyszyło nam nie tylko do chwili wyjazdu. Towarzyszyło do momentu przekroczenia ostatniej granicy. A kiedy na przyjęciu u mera miasta Brunsum w Holandii mówiliśmy o historyczności tego wydarzenia, o zwaleniu zarówno muru berlińskiego, jak i wielu innych murów czy to w stosunkach między państwami, czy to w świadomości i mentalności ludzkiej, rozumieliśmy, że naprawdę przeżywamy historyczne chwile.

Trudno usystematyzować wrażenia, których nadmiar towarzyszył nam codziennie. 17 dni wjazdu, 5 tysięcy przebytych kilometrów, 14 występów w różnych salach, miastach i krajach. Niezapomniane są występy zarówno w Hamburgu (Niemcy), jak też w Genku (Belgia) — siedzibie słynnego zespołu polonijnego „Krakus”, a nade wszystko w Brunsum (Holandia) na obchodach 35-lecia zespołu „Syrena” (kier. art. p. Bożena Jaskubowska), na którego zaproszenie „Wileńszczyzna” odbyła właśnie te podróże. Występy były nie tylko w środowiskach polonijnych, lecz również w czysto obcojęzycznych, szczególnie holenderskich. Ale przyjęcie było zawsze mile i serdecznie. A gdy nasza konferansjerka Danuta Komar witała zebranych... po holendersku, publiczność nie kryła zaskoczenia.

Pieśni i tańce Ziemi Wileńskiej brzmiały swojsko również dla ucha naszych słuchaczy w tych odległych krajach. A obecni na koncertach przedstawiciele władz oficjalnych, jak też placówek dyplomatycznych wysoko ocenili zarówno poziom artystyczny, jak też repertuar naszego zespołu. Zafascynowanie widzów przenosiło się kolejno z chóru na taneczerzy, wreszcie na towarzyszącą kapelę, która ominięciem przygrywała do każdego momentu programu. Na koncercie jubileuszowym pięknie wystąpił też gospodarz — zespół „Syrena” oraz ich młodszy narybek — mała „Syrenka”, gdzie dzieci pięknie tańczyły, śpiewały i recytowały po polsku.

Po koncertach odbywały się długie rodaków rozmowy, przecho-

dzące nieraz w „nocne rodaków śpiewanie”. Zostało wiele nawiązanych kontaktów, nowych znajomości, serdecznych przyjaciół.

Gros czasu poświęciliśmy zwiedzaniu osobliwości tych krajów. Na początku urzeki nas swoim rozmachem, porządkiem i europejskością 2-milionowy Hamburg. Zwiedziliśmy zabytki architektoniczne, posłuchaliśmy brzmienia słynnych organów w katedrze św. Michała, gdzie jeszcze żywy jest duch Bacha, Liszta i Telemanna. Barwa i siła organów, doskonałość akustyki i wspólna wykonawanej muzyki stwarzały fantastyczny nastrój. Wycieczkę statkiem po porcie (drugim co do wielkości w Europie) zawdzięczamy p. Zbigniewowi Sobockiemu, prezesowi Klubu Sportowego „Polonia” w Hamburgu, który nam ją ufundował. Wielką niespodzianką był wykwintny obiad w najlepszej chińskiej restauracji Hamburga nazajutrz po koncercie. A fundatorem tego balu był prezes spółki handlowej p. Jan Bros, który powziął tę decyzję po wysłuchaniu naszego koncertu. Na dodatek obdarował wszystkich zespołaków hojnymi prezentami. Składamy mu za tę hojność serdeczne dzięki.

Bardzo serdecznie dziękujemy naszym nieodłącznym cicerone i wielkim naszym przyjaciółom — kierownikowi Klubu Polskiego w Hamburgu pp. Arkadiuszowi Kulaszewskiemu i Waldemarowi Cichockiemu, jak też konsulatowi Polskiemu w Hamburgu na czele z konsulem generalnym p. Markiem Rzeszotarskim, dzięki którym był w ogóle możliwy nasz pobyt w Hamburgu. Zapoznaliśmy się z ciekawą osobistością, jaką

jest p. Waldemar Tymoszek, prowadzący w Hamburgu polską księgarnię i galerię artystyczną „Arkady”. Chociaż ta księgarnia nie przynosi zysku, a jedynie straty — nie zdejmuje posterunku twierdząc, że musi być w Hamburgu taka polska placówka, skoro są tu Polacy. Aktywnie też angażuje się w wszystkie poczynania polskiego środowiska w Hamburgu. Chwała za to panom Waldemarom i ich współtowarzyszom z Polonii hamburskiej.

Od wrażenia, jakie zrobił na nas Hamburg, nie otrzęśliśmy się już do końca wjazdu. Następne duże miasta odcinaliśmy przez porównania. Amsterdam. Stolica Holandii, również miasto portowe, posiadające sto kanałów i 1100 mostów. Istna Wenecja Północy. Zadziwił nas całkiem odmiennym od Hamburga widokiem. W odróżnieniu od przestrzenności zabudowy pierwszego, drugi jest zbudowany wzniesie, kompaktowo. Domy wielopiętrowe są ściśnięte obok siebie, wąskie elewacje budynków butnie przegładają się w wodzie obecnych na każdym kroku kanałów. Wszystkie mosty są zwodzone. Lecz nie gdzieś w godzinach nocnych, jak to dobrze znamy z Petersburga, lecz stale, co kilkanaście minut. Skrzyżowanie jezdni z kanałem przypomina raczej przejazd kolejowy. Gdy most się podnosi, jezdnię przegradzają szlabany z czerwonym światłem. Trwa to parę minut. Statek przepływa, most się opuszcza i otwarte szlabany mają dalej sznur samochodów, żeby po kilku minutach zamknąć się znowu, bo tuż podpywa kolejny statek. I tak przez cały dzień, również w godzinach szczytu.

Zwiedziliśmy też wiele innych

miast i miejscowości. Wśród nich — Maastricht, siedzibę wielu międzynarodowych organizacji politycznych.

Pełni nieoczekiwanych wrażeń i przeżyć ze zmiennymi zjawiskami się z niezwykle gościnnymi gospodarzami — członkami i sympatykami zespołu „Syrena”. Musimy tam jeszcze wrócić, bo zabrali nam część naszego serca. A na razie czekamy na przyjazd „Syreny” do Wilna. Ten wysoko renomowany zespół jest stałym uczestnikiem festiwali w Rzeszowie (niemal jedyny, który brał udział we wszystkich festiwalach od pierwszego poczynając). Obecnie zgłosił się przyjazd na najbliższy festyn „Kwiaty Polskie” w maju przyszłego roku.

Pragnę wyrazić serdeczne podziękowania wszystkim przemysłom i rodakom z Brunsum, a szczególnie komitetowi organizacyjnemu w składzie pp. Iwony Cierniak, Wandy Cebuli, Mirandy Śliwińskiej, Ireny Drożdż, Franka Dohmna na czele z niezmordowanym Janem Kuczkim, żywym motorem całej akcji. Pragnę skierować słowa podziękowania również holenderskim sponsorom naszego pobytu, jak też jubileuszowym uroczystości „Syreny”. Są to: Bank Chłopa RABO w Hoensbroek-Brunsum, Biuro Ubezpieczenia Van Oppen BV, Polonijna firma Drożdżków „Dekoretta”, koło gastronomiczne „Van der Valk” oraz władze miejskie Brunsum.

Trudno ująć wszystkie wrażenia i przeżycia w krótkim artykule. Nakreśliłmy obszerny wideofilm o tej historycznej wyprawie. Będzie o czym powspominać.

Już tradycyjnie wspaniałe wiadomości kwiatów otrzymane po koncercie ofiarowaliśmy Matce Bożej w ho-

lenderskim kościele. Tam też wstawiliśmy w czasie niedzielnej Mszy św. naszą pieśń do Odrobienia Matki Miłosierdzia, dziękując za opiekę. A na stałe i otacza nas

Opieka. A w drodze powrotnej zaproszono nas do siebie gościnnie szczeniaki „Switez” w Szczecinie p. Zygmunta Żurawski, wiceprezes pp. Krzysztof Burliński i Wacław Falkowski, członek zarządu p. Jan Subor i wielu innych „rozkręcał”, podobnie jak przed pół rokiem, czy innym program naszego pobytu w Szczecinie. Znowu koncert galowy w Teatrze Współczesnym przy wyjątkowej brzozi widowni. Zebrano podziękowania „Wileńszczyzny” i zostały przekazane na bieżące szkoły w Justyniaskach). Ponadto występ zespołu podczas rodaków Mszy św. w Bazylice Archidiecezjalnej w Szczecinie. A swoją drogą oświadczenie serdecznych pozdrowień zawiarych podczas poprzedniego pobytu.

Pełni niezatartych wrażeń, dotychczasowej serdeczności wrócić do czystej strony. Do wielu rzeczy na Zachodzie zdążyliśmy się już przyzwyczaić... Trudno, u nas to inne realia. Wrażenia na pewno zostaną na całe życie. Był to pierwszy wyjazd na Zachód. W dodatku nie tylko u nas. I chociaż po tym z pewnością nastąpią inne — ten wyjazd pozostanie pierwszym i niezapomnianym. Słowa wdzięczności pragnę również skierować pod adresem Kierownika Konsulatu Generalnego RP w Wilnie p. Dobiesława Rzemienieckiego. Bez jego pomocy i wdzięków nasz wyjazd nie miałby tak bogatego programu.

Obecnie zaś zapraszamy wszystkich sympatyków na koncert, który się odbędzie 14 listopada w Kownie. Program patrytyczny „Z dymem pożarów” zostanie wykonany z okazji Dnia Niepodległości Polski. Jest to program, który ze zrozumiałych powodów porusza najczulsze struny naszej duszy. Będzie to nabyć będą w dniu koncertu przed rozpoczęciem imprezy. O godzinie 15.00 poinformujemy o dalszym. Informacji można załatwić w siedzibie Kowieńskiego Oddziału ZPL.

Przypominamy też, że „Wileńszczyzna” przyjmuje kandydatów na nowych członków zespołu. Prosimy zgłaszać się 3.30 i godz. 17.30 do lokalu 5 Szkoły Średniej (ul. Antokol, 33, p. 49).

Jan MINCEWICZ,  
kierownik zespołu  
„Wileńszczyzna”

NA ZDJĘCIU: z ostatniego wyjazdu „Wileńszczyzny”.  
Fot. archiwum



## Głód polskości

Po miesiącu od chwili ukazania się mego reportażu o zapomnianych rodakach w rejonie Ignalińskim, otrzymałam listy z Ignaliny.

„Szanowna redaktor pani Leokadia — czytam w nim: — Szkoda, ogromna szkoda, że stało się właśnie tak, jak się stało. Szkoda, że redaktor gazety rejonu ignalińskiego p. Miluwinie „zapomniała” czy po prostu nie przypomniała sobie, ilu to Polaków mieszka w samej Ignalinie. A nie wiedzieć o tym nie sposób, ponieważ za to ludzie z nami i poważani w rejonie. Jak np. Irena Darianko — lekarz pediatri, do której ludzie idą sznurami. Ma ona też certyfikat egzaminów kwalifikacyjnych u amerykańskich specjalistów. Albo Frank Maculewicz — właściciel prywatnego sklepu w mieście. Głową do biznesu ten człowiek ma taką, że niejednemu madrale z Sejmu nauczyłyby gospodarki. Albo Henryka Jankowska — główny prokurator rejonu. Iluż

to mamy na Litwie Polaków (Polek) prokuratorów? A mer miasta Andrzej Pupin? A medycy Miłda Bagdonienė, Anna Karkleienė, Zbigniew Liminowicz, Teresa Wieliczko — zastępca głównego lekarza w szpitalu rejonowym?..

I koło Polaków jest. Założyliśmy je w 1989 r., tyle że nie mamy w swym dorobku czegoś, czym moglibyśmy się pochwalić. Choć uważam, że najgłośniejsze osiągnięcia: poznałymi się i trzymamy się w braterstwie.

Oczywiście, marzyło się nam o tym, że może kiedyś ktoś zainteresuje się nami, że spotkamy się ze swoimi z innych stron.

Wyszło całkiem inaczej. Pani była, nas „nie było”. Dlatego prosimy w swojej wędrowce wrócić raz jeszcze do Ignaliny. Oprócz pięknego krajobrazu zobaczy pan też prawdziwych Polaków, którzy swego ducha mocno się trzymają...”

### ECHO REPORTAŻU „W LEŚNYCH KRYJÓWKACH”

Jakże wzruszył i uciechył mnie ten list! Pomimo tego, że nie był podpisany i bez adresu nadawcy. Przypuszczam, że w wyniku zwykłego roztargnienia autorki. Dlatego, nie zwlekając, postanowiłam wyjaśnić sytuację do końca.

Poprzedz ignalińskie biuro informacyjne otrzymałam numer telefonu prokuratoru rejonu. Zadzwoniłam i poprosiłam o rozmowę z główną prokurator Henryką Jankowską.

Miałam szczęście. Trafiałam akurat na panią prokurator. Doskonale mówiła po polsku. „Panią to dziwi? Jakże można inaczej? Jestem Polką!” — powiedziała z dumą.

Opowiedziałam o swojej wędrowce po ignalińskich stronach i o dzisiejszym liście. Tak, w Ignalinie Polacy czytali mój reportaż. I ogarnęli ich smutek. Podobnie jak to przedstawiono w liście. Ale co? Kontaktów z Zarządem Głównym ZPL w Wilnie Ignalinianie nie mają. I tak też z kołami

poza Ignaliną. Nie są więc szerzej znani.

Zorganizowali się rzeczywiście w 1989 roku. Z inicjatywy młodego pediatry Zdzisława Pawlukiewicza. On był tu siłą napędową. Wyjechał potem do Wilna, zostawiając po sobie dobre wspomnienia.

Dziewięćosobowe koło radzi więc sobie samo. Dotychczas nie ma przywódcy ani większych planów. Polacy spotykają się towarzysko. Nie mogą się nie widywać, bo czują głód obcowania ze sobą. Głód polskości.

Kiedys próbowali trochę działać. Chcieli nawiązać kontakty z wioskami. Nie wyszło. Myśla, że głównie dlatego, iż wieś, poprzez stałą harówkę na roli, nie ma czasu na spotkania. Poprzestano więc na tym, że Ignalina pośle tam czasem parę polskich księzek. Nie, nie ma tego za wiele u siebie. Ale się zawsze podzieli, kiedy przywiezie sobie coś z Wilna czy z Polski.

Kiedys mieliśmy więcej nadziei — opowiada pani Franciszka. — Starałiśmy się, żeby do ignalińskiej księgarni dostarczano też polską literaturę. Nie udało się nam... Dzisiaj więc tyle tej radości mamy, co

z przeczytania „Kuriera Wileńskiego”... W międzyczasie opiekuję się 90-letnią starszą. Helena Korzan się nazywa. Nie może wstać z łóżka i niewiele już słyszy. Ale zawsze prosi, by poczytać dla niej „Kuriera”. I smutno to, i wzruszające. W podziękowanie ignalińskim rodakom za to ich oddanie polskości, choć głównie po wiedzieć o tym, że są. Wiem, że przegniebły wyjść na szerokie światło. Proszę więc panią Henrykę o numer telefonu czy adres do kontaktów. Po dajcie swój.

Henryka Jankowska  
ul. Algiminto 16-9  
2740 Ignalina  
tel. dz. (8-225) 53-547  
tel. f. (8-225) 53-373

I też mam prośbę do Czytelników. Potrzebuję wszelkiego rodzaju informacji na temat zapomnianych rodaków. Gdziekolwiek mieszkacie. Listy proszę kierować pod adresem redakcji na moje nazwisko lub bezpośrednio nr telefonu 42-78-72.

Leokadia KOMAJSZKO



# TELEWIZJA

PIĄTEK, 29 PAŹDZIERNIKA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. franc. 9.00 — Wiadomości w jęz. franc. 9.25 — Angielski program edukacyjny dla dzieci. 9.40 — Film dok. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Wideoamagazyn m. 20.00 — Album rodzinny. 20.30 — Najśmieszniejsi ludzie Ameryki. 21.00 — Panorama. 21.30 — Gra TV „Tak Nie”. 22.15 — Z okazji święta narodowego Turcji. Film dok. „Turcja”. 22.30 — Aleja Laives. 22.45 — To ci show. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Fantastyczny film fab.

TELE - 3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja angielskiego. 7.35 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Zawody hipiczne. 11.00 — Serial „Santa Barbara”. 11.55 — Lekcja angielskiego. 14.55 — Lekcja angielskiego. 15.00 — Film anim. 16.55 — Disney w piątki. 17.40 — Muzyka. 18.30 — Program TV Szawelskiej. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja angielskiego. 19.25 — Film „Siedem dni po morderstwie”. 21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja angielskiego. 21.35 — 911. 22.30 — Film Bonnie i Clyde. „Prawdziwa historia”. 23.30 — Lekcja angielskiego. 23.35 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — „Viva la vie” — film fab. prod. franc. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci. „Ciuchcia”. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci. „Ciuchcia”. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Automania — magazyn motoryzacyjny. 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział” (3) — program satyryczny. 19.00 — Ranka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — W kraju Zulu Gula — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Viva la vie” — film fab. prod. franc. 23.05 — Polski poślizg kontrolowany. 23.25 — „Gancwal fotogra!” — film dok. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Go-racja linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Sprawa kobiet” — film kryminalny prod. franc. 2.00 — Koncert.

OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Główna nastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Olesia i towarzysztwo. 8.50 — Film anim. 9.30 — Klub podróżników. 10.20 — Ameryka z M. Taratutą. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Rosyjski świat. 12.00 — Film-spektakl. 13.30 — Serenada na orkiestrę smyczkową A. Dvoraka. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Brydż. 14.40 — Biznes. 15.10 — Koncert zespołu instrumentów ludowych. 15.20 — Olesia i towarzysztwo. 15.50 — Czas. 16.30 — Pamiętniki TV. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Echa wyborów Rosji. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — O pogodzie. 18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Człowiek tygodnia. 20.55 — Film fab. „Marlo — prywatny detektyw” (odc. 5). 21.55 — Abecadło przywarciara. 22.05 — Premiera TV film. dok. „Sergiusz Rachmaninow. Dwa życia”. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Program. 23.25 — Biuro polityczne. 24.00 — Koncert. 0.40 — Autoshow. 1.10 — Program muzyczny. 2.15 — Ekspres prasowy.

SOBOTA, 30 PAŹDZIERNIKA

LTV

9.00 — Wiadomości. 9.05 — Program dla dzieci. 10.00 — Film dok. „Dni powszednie Wielkiej Brytanii”. 10.30 — Katolickie słowo. 10.40 — Zgoda. 11.30 — Nasz język. 12.00 — Witaj, Francjo. 12.30 — Film anim. 13.35 — Koncert kłajpedzkiego zespołu „Žilvinas”. 14.00 — Angielski program informacyjny „Sprawa Ziemi”. 14.40 — Sport świata. 15.35 — Zachodniego wybrzeża. 16.00 — Program białoruski. 16.10 — Melodramat „Złoto i brud”. 17.00 — Życzenia. Album TV. 18.00 — Wiadomości. Opinie. 18.30 — Na rocznicę urodzin Simona Daukanta. 19.15 — Film anim. 19.25 — Zespół „Fojé”. 21.00 — Panorama. 21.30 — Pod własnym dachem. 22.15 — Serial „Starzec”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Barwy nocy. 24.00 — Gwiazdy rocka.

BAŁTYCKA TV

8.00 — Dzieciocy weekend. 8.30 — Ja, ty oraz inni. 9.00 — Problemy. Opinie. Perspektywy. 9.30 — Podróż na łono przyrody. 10.00 — 4.25 — Program TVP.

TELE - 3

9.00 — Filmy anim. 11.00 — Muzyka. 12.25 — Lekcja angielskiego. 12.40 — Futbol amerykański. 13.00 — Boks. 14.00 — Narciarstwo górskie. 14.45 — Lekcja angielskiego. 15.05 — Futbol bez granic. 16.00 — Film. 17.20 — Muzyka. 17.45 — Gwiazdy Ameryki. 18.15 — Lekcja angielskiego. 18.30 — Program muzyczny. 19.00 — Wieści. 19.25 — Film „Winston Churchill”. (5). 20.20 — Dwadzieścia najlepszych piosenek MTV. 22.00 — Film. 23.40 — Muzyka. 24.00 — Klub dla dorosłych.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno”. 10.35 — „5-10-15”. 12.00 — „Na szlaku przygody” (2) — serial dok. prod. australijskiej. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Sceny i obrazy. 13.45 — „Morze” — magazyn. 14.15 — Studio sport. 15.00 — Walt Disney przedstawia. 16.15 — Jesienne MTV. 16.35 — Teatr wspomnień: Cyprjan Kamil Norwid — „Piszę pamiętnik artysty”. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Szafa — program o modzie. 18.45 — Śpiewa Tomasz Szwed. 19.15 — „Dzień za dniem” — serial prod. USA. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie ZOO. 21.30 — „Misja Rekina” — film fab. prod. USA. 23.20 — Wiadomości. 23.25 — Muzyczna Jedynka. 0.45 — Sportowa sobota. 1.05 — Z archiwum filmu gangsterskiego: „Maly Cezar” — film fab. prod. USA. 2.25 — Noce w Las Vegas. 3.10 — „Labirynt” — polski film fab. z 1985 roku.

OSTANKINO

6.00 — Dziennik. 6.20 — Program. 6.25 — Gimnastyka. 6.35 — Ekspres prasowy. 6.45 — Sobotni poranek biznesmena. 7.30 — W świecie kobiet. 8.00 — Maraton. 15.30 — TVR spółka „Mir”. 9.55 — Kioski muzyczne. 10.25 — TV show 50x50. 11.45 — Oblicze władzy. 12.00 — Film fab. „Cichy Don” (3). 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.30 — Film „Peppi Długapończocha”. 17.00 — Pieniądże i polityka. 15.30 — Program sportowy. 16.10 — Czerwony kwadrat. 16.50 — Film anim. 17.05 — Wspólna siódemka. 18.00 — Tryptyk W. Artiomow. 18.45 — TV film fab. „Stingier” (2). 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — TV film fab. „Wojna Jane” (3). 21.40 — Studio „Rezonans”. 22.00 — Miłość od pierwszego wejrzenia. 22.40 — O pogodzie. 22.45 — Film anim. dla dorosłych. 23.00 — Dziennik. 23.15 — Program. 23.20 — Na szachach mistrzostw świata. 23.35 — TV film fab. „Dekalog-6”. 0.35 — Łagodny okres-93.



W okienku pocztowym pojawia się zamaskowana twarz gangstera i wymierzony w urzędnika pistolet.

— Pieniądże, albo życie!

— Trzy słowa — odpowiada urzędnik nie podnosząc głowy — ale nazwa adresata też jest wliczana w platny tekst.

— Skąd do swojej partnerki w czasie zabawy tanecznej. — A może chciałaby pani coś dla ochłody? — Z przyjemnością. — To ja otworzę okno.

Komunikat spikera w telewizji: — Z ostatnich ustaleń wynika, że Polska leży w Europie.

Tam też leży nasza gospodarka rolnictwo, oświata, itd.

Rozmawiają dwaj emeryci idący na ławce w parku. — Co, udał się nam pacjent? — Tak, udał się, ostatnio USA.

Polska gramatyka wzbudza się ostatnio o nowe przyimki. Intymnik: kto? z kim? Wyrzyknik: kto? kogóż? Łapownik: kto? komu?

WSPÓLNE POLSKO-LITEWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

## „INTER-AGROTOP”

poszukuje głównego księgowego.

Wymagania: doświadczenie w pracy ze spółkami, dobra znajomość języka polskiego. Podanie zawierające życiorys wraz ze zdjęciem przyjmujemy w biurze firmy do 5 listopada 1993 r.

Adres biura: Vilnius, ul. Vieniūnų 12—32, tel. (fax) 62-45-37. (Zam. 2702)

## UWAGA!

Dla tych, którzy lubią szybko i uprzejmie obsłużyć. Do usług państwa

WILEŃSKA FILIA LITEWSKIEGO BANKU AKCYJNO-INNOWACYJNEGO

Za obopólnie korzystne procenty przyjmujemy terminowe wkłady i depozyty: w litach — do 100 proc. w waluucie — do 36 proc. rocznie

Udzielamy ulg przy otwieraniu i obsłudze kont rozliczeniowych klientów (nie pobieramy opłaty za otwarcie konta, za resztkę na kontach płatymy 18 proc. rocznie).

Pośredniczymy w kupnie i sprzedaży waluty wymienialnej i niewymienialnej.

Czekamy Państwa: Vilnius, šv. Stepono 27, tel.: 26-12-23, fax: 26-18-26.

(Zam. 2713)

WSPÓLNE LITEWSKO-IZRAELSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO



zaprasza chałupników do sklepania elementów i szycia podszewki damskich torebek z cienkiej skóry. Rozliczenia bezwzględne. Chętnych prosimy, by zwracali się pod numerami telefonów 26-47-94, 26-44-75, 26-43-65.

(Zam. 2711)

SZYBKIO

wykonuję pomniki, nagrobki, ogrodzenia i in. z granitu. Vilnius, ul. Algirdo 48, tel. 63-99-65, ul. Zietelos 6, tel. 63-05-58. (Zam. 2696)

SPRZEDAM

pełny komplet materiałów i części na nowy drewniany dom 10x11 m. Vilnius, tel.: 45-41-36. (Zam. 2718)

DROGO SKUPIJEMY

czeki inwestycyjne w Litwie i rejonie wileńskim. Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų 62 (gab. 1), tel. 73-21-72. (Zam. 2645)

DROGO SKUPIJEMY

wszelkiej próby złoto, platynę. Vilnius, tel. 63-72-04. (Zam. 2674)

KOMERCYJNE WYJAZDY DO WARSZAWY

Codziennie. Zwracać się: Vilnius, tel. 76-22-02, 35-73-55. (Zam. 2720)

W centrum miasta

DROGO SKUPIJEMY złoto i platynę. Vilnius, tel. 75-15-28, 75-51-81. (Zam. 2660)

PO WYSOKIEJ CENIE

skupujemy złoto i platynę wszelkiej próby, orderu Litwina. Pracujemy bez dni wolnych od godz. 9 do 20. Pieniądzy od razu. Vilnius, Vrublevskio 2, tel. 22-70-17 (kolo Placu Katedralnego). (Zam. 2654)

SKLEP „RUBINAS” DROGO SKUPIJEMY

złoto, platynę, pallad i srebro techniczne. Vilnius, Pylimo 28, tel. 22-32-50. (Zam. 2706)

## Kalendarium

\* Piątek (29.X) jest 302 dniem 1993 r. Do końca roku 43 dni. \* Znak Zodiaku — Skorpion. \* Imieniny: Euzebii, Józefa, Narcyza, Wioletty. \* Wschód Słońca — 8.15, zachód — 16.49. Długość dnia — 16.49. (Zam. 2707)

## Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 października zachmurzenie z przymiaganiem, wiatr północno-wschodni, umiarkowany, do silnego, Temperatura 1—6 stopni. 30 października bez opadów. 31 października możliwe lokalne opady, temperatura w dzień od —2 do +3, w nocy —3 do —5 stopni ciepła.

Wyrazy głębokiego współczucia Jadwidzie KOPAL w związku z powodu zgonu ukochanego Ojca. składają zespół nauczycielski Mickuskiej Szkoły Średniej w rejonie wileńskim.

Uczniowie VIII a kl. Mickuskiej Szkoły Średniej oraz ich rodzice składają wyrazy serdecznego współczucia wychowawcy Jadwidzie KOPAL z powodu zgonu Ojca.

Dziurak wydana: Krystyna ADAMOWICZ, Jan LEWICKI, Krystyna BOGDANOWICZ, Antonina MISZCZUK, Anna RZEWUSKA.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 2551, 2552, 2553, 2554, 2555, 2556, 2557, 2558, 2559, 2560, 2561, 2562, 2563, 2564, 2565, 2566, 2567, 2568, 2569, 2570, 2571, 2572, 2573, 2574, 2575, 2576, 2577, 2578, 2579, 2580, 2581, 2582, 2583, 2584, 2585, 2586, 2587, 2588, 2589, 2590, 2591, 2592, 2593, 2594, 2595, 2596, 2597, 2598, 2599, 2600, 2601, 2602, 2603, 2604, 2605, 2606, 2607, 2608, 2609, 2610, 2611, 2612, 2613, 2614, 2615, 2616, 2617, 2618, 2619, 2620, 2621, 2622, 2623, 2624, 2625, 2626, 2627, 2628, 2629, 2630, 2631, 2632, 2633, 2634, 2635, 2636, 2637, 2638, 2639, 2640, 2641, 2642, 2643, 2644, 2645, 2646, 2647, 2648, 2649, 2650, 2651, 2652, 2653, 2654, 2655, 2656, 2657, 2658, 2659, 2660, 2661, 2662, 2663, 2664, 2665, 2666, 2667, 2668, 2669, 2670, 2671, 2672, 2673, 2674, 2675, 2676, 2677, 2678, 2679, 2680, 2681, 2682, 2683, 2684, 2685, 2686, 2687, 2688, 2689, 2690, 2691, 2692, 2693, 2694, 2695, 2696, 2697, 2698, 2699, 2700, 2701, 2702, 2703, 2704, 2705, 2706, 2707, 2708, 2709, 2710, 2711, 2712, 2713, 2714, 2715, 2716, 2717, 2718, 2719, 2720, 2721, 2722, 2723, 2724, 2725, 2726, 2727, 2728, 2729, 2730, 2731, 2732, 2733, 2734, 2735, 2736, 2737, 2738, 2739, 2740, 2741, 2742, 2743, 2744, 2745, 2746, 2747, 2748, 2749, 2750, 2751, 2752, 2753, 2754, 2755, 2756, 2757, 2758, 2759, 2760, 2761, 2762, 2763, 2764, 2765, 2766, 2767, 2768, 2769, 2770, 2771, 2772, 2773, 2774, 2775, 2776, 2777, 2778, 2779, 2780, 2781, 2782, 2783, 2784, 2785, 2786, 2787, 2788, 2789, 2790, 2791, 2792, 2793, 2794, 2795, 2796, 2797, 2798, 2799, 2800, 2801, 2802, 2803, 2804, 2805, 2806, 2807, 2808, 2809, 2810, 2811, 2812, 2813, 2814, 2815, 2816, 2817, 2818, 2819, 2820, 2821, 2822, 2823, 2824, 2825, 2826, 2827, 2828, 2829, 2830, 2831, 2832, 2833, 2834, 2835, 2836, 2837, 2838, 2839, 2840, 2841, 2842, 2843, 2844, 2845, 2846, 2847, 2848, 2849, 2850, 2851, 2852, 2853, 2854, 2855, 2856, 2857, 2858, 2859, 2860, 2861, 2862, 2863, 2864, 2865, 2866, 2867, 2868, 2869, 2870, 2871, 2872, 2873, 2874, 2875, 2876, 2877, 2878, 2879, 2880, 2881, 2882, 2883, 2884, 2885, 2886, 2887, 2888, 2889, 2890, 2891, 2892, 2893, 2894, 2895, 2896, 2897, 2898, 2899, 2900, 2901, 2902, 2903, 2904, 2905, 2906, 2907, 2908, 2909, 2910, 2911, 2912, 2913, 2914, 2915, 2916, 2917, 2918, 2919, 2920, 2921, 2922, 2923, 2924, 2925, 2926, 2927, 2928, 2929, 2930, 2931, 2932, 2933, 2934, 2935, 2936, 2937, 2938, 2939, 2940, 2941, 2942, 2943, 2944, 294